

4/2016

# BIBLIOTEKARZ



**Weronika Parfianowicz-Vertun**  
Prawo do czytania dla przyjemności

**Danuta Sroka**  
Siedemdziesiąt lat Miejskiej  
Biblioteki Publicznej w Słupsku

**Marzena Przybysz**  
Rozmowa z Ireną Koźmińską, prezesem  
Fundacji ABCXXI – Cała Polska czyta  
dzieciom

**Maja Chocianowska-Sidoruk,  
Elżbieta Czarnecka**  
Uniwersalna Klasyfikacja Dziesiątna  
w Bibliotece Uniwersytetu  
Zielonogórskiego



# Biblioteka

inspiruje



## XIII OGÓLNOPOLSKI TYDZIEŃ BIBLIOTEK

8-15 MAJA 2016

Organizator

Partnerzy

SBP STOWARZYSZENIE  
BIBLIOTEKARZY  
POLSKICH

IBUK  
biblioteki

NK Wydawnictwo  
NASZA KSIĘGARNIA  
[www.naszaksięgarnia.pl](http://www.naszaksięgarnia.pl)

  
Media Rodzina

Zadanie dofinansowano ze  
środków Ministra Kultury  
i Dziedzictwa Narodowego

Ministerstwo  
Kultury  
i Dziedzictwa  
Narodowego

  
NARODOWY  
PROGRAM  
ROZWOJU  
CZYTELNICTWA

  
NARODOWY  
PROGRAM  
ROZWOJU  
CZYTELNICTWA

# Spis treści

OD REDAKTORA (Elżbieta Stefańczyk) – 3

## ARTYKUŁY

Weronika Parfianowicz-Vertun: Prawo do czytania dla przyjemności – 4

Artur Nowakowski: Bibliotekarska działalność Żeromskiego w Zakopanem – 11

Łukasz Gołębiowski: Umberto Eco. Mistrz katalogowania – 15

## WYWIADY

Rozmowa z Ireną Koźmińską, prezesem Fundacji ABCXXI – Cała Polska czyta dzieciom (Marzena Przybysz) – 17

## Z BIBLIOTEK

Maja Chocianowska-Sidoruk, Elżbieta Czarnecka: Uniwersalna Klasyfikacja Dziesiąta w Bibliotece Uniwersytetu Zielonogórskiego – 20

Danuta Sroka: Siedemdziesiąt lat Miejskiej Biblioteki Publicznej w Słupsku – 25

Ewa Madej: Twoje miejsce na Ziemi – 28

## O BIBLIOTEKACH W PRASIE

Na wystawę do biblioteki... (Bożena Lech-Jabłońska) – 30

## SPRAWOZDANIA I RELACJE

Podróż marzeń – biblioteki wiedeńskie (Joanna Janeta) – 33

## PRZEGLĄD PIŚMIENNICTWA

Z oficyny wydawniczej SBP (Marzena Przybysz) – 35

## PRAWO BIBLIOTECZNE

Depozyty w bibliotekach (Rafał Golał) – 36

## OCHRONA DANYCH OSOBOWYCH W PRACY BIBLIOTEKARZA.

### DOŚWIADCZENIA I PRAKTYKA

Czy czytelnik może odmówić podania niektórych danych? (Sylvia Czub-Kielczewska) – 39

## Z ŻYCIA SBP

Honorowe patronaty Przewodniczącej SBP • Patronaty ZG SBP • Plakat Tygodnia 2016 • Rok Sienkiewiczowski w bibliotekach • 11. Forum Młodych Bibliotekarzy (Marzena Przybysz) – 41

POSTAKTUALIA (Jacek Wojciechowski) – 42

W KILKU SŁOWACH – 10, 32



# Contents

FROM THE EDITOR (Elżbieta Stefańczyk) – 3

## ARTICLES

Weronika Parfianowicz-Vertun: The Right to Read for Pleasure – 4

Artur Nowakowski: Żeromski's Library Activity in Zakopane – 11

Lukasz Gołębiewski: Umberto Eco. The Master of Cataloguing – 15

## INTERVIEWS

Interview with Irena Koźmińska, the President of ABCXXI - All of Poland Reads to Kids Foundation (Marzena Przybysz) – 17

## FROM LIBRARIES

Maja Chocianowska-Sidoruk, Elżbieta Czarnecka: Universal Decimal Classification in the University of Zielona Góra Library – 20

Danuta Sroka: 70 Years of the Municipal Public Library in Słupsk – 25

Ewa Madej: Your Place on Earth – 28

## ON LIBRARIES IN THE PRESS

To the Exhibition in the Library... (Bożena Lech-Jabłońska) – 30

## EVENTS AND REPORTS

A Dream Trip – Vienna Libraries (Joanna Janeta) – 33

## REVIEW OF PUBLICATIONS

From the PLA Publishing House (Marzena Przybysz) – 35

## LIBRARY LAW

Deposits in Libraries (Rafał Gola) – 36

## PERSONAL DATA PROTECTION IN THE WORK OF LIBRARIANS EXPERIENCE AND PRACTICE

Can Users Refuse to Provide Certain Data? (Sylvia Czub-Kielczewska) – 39

## FROM THE PLA

Honorary Patronages of the PLA President • Patronages of the PLA General Board • Poster of the Week 2016 • Henryk Sienkiewicz Year in Libraries • 11. Young Librarians Forum (Marzena Przybysz) – 41

POST-CURRENT EVENTS (Jacek Wojciechowski) – 42

IN A NUTSHELL – 10, 32

# Od Redaktora

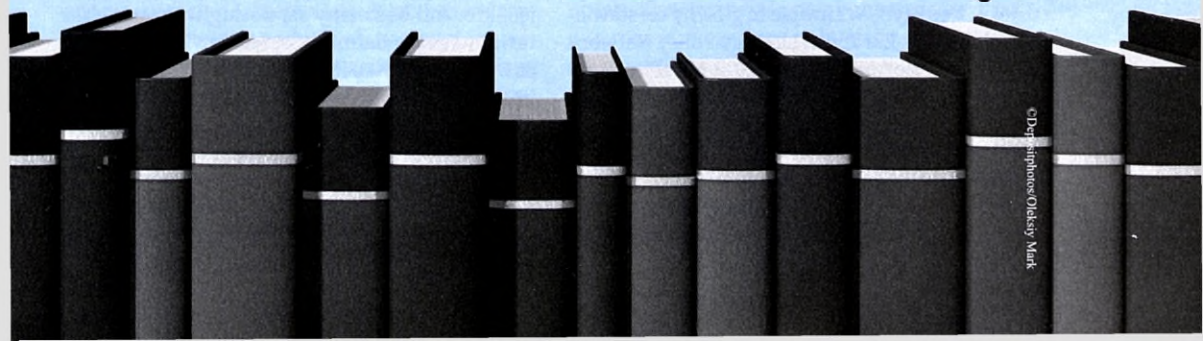
Szanowni Państwo,  
Drodzy Czytelnicy,

Kwietniowy numer rozpoczynamy artykułem dr Weroniki Parfianowicz-Vertun *Prawo do czytania dla przyjemności* omawiającym zagadnienie poprawy piśmiennych umiejętności dzieci, młodzieży i dorosłych w Europie. Punktem wyjścia rozważań autorki jest problematyka konferencji zorganizowanej przez ELINET, organizację zajmującą się podnoszeniem i wzmacnianiem piśmiennych kompetencji, która odbyła się na początku 2016 r. w Amsterdamie. Zaprezentowane podczas spotkania koncepcje i przykłady dobrych praktyk są szczególnie ważne w kontekście polskich zmagani z niskim poziomem czytelnictwa oraz wyników z ostatnich badań społecznego zasięgu czytelnictwa w Polsce przeprowadzonych przez Bibliotekę Narodową. W kolejnym artykule Artur Nowakowski przybliży ważny etap w życiu i działalności Stefana Żeromskiego związany z Zakopanem. Na szczególnie podkreślenie zasługuje zaangażowanie pisarza w utworzenie biblioteki publicznej w tym mieście. Tekst Łukasza Gołębiewskiego poświęcony jest Umberto Eco, pisarzowi – miłośnikowi bibliotek, zmarłemu w lutym bieżącego roku. Związek Eco z bibliotekami najbardziej oddaje podtytuł artykułu „Mistrz katalogowania”. W dziale „Wywiady” prezentujemy interesującą rozmowę z Ireną Koźmińską, prezesem Fundacji ABCXXI – Cała Polska czyta dzieciom. W bieżącym roku mija 15 lat prowadzenia kampanii czytania przez Fundację, w której uczestniczy wiele bibliotek publicznych, szkolnych i pedagogicznych.

W dziale „Z bibliotek” prezentujemy tekst *Uniwersalna Klasyfikacja Dziesiąta w Bibliotece Uniwersytetu Zielonogórskiego* Mai Chocianowskiej-Sidoruk i Elżbiety Czarneckiej omawiający wykorzystanie UKD jako języka informacyjno-wyszukiwawczego oraz porządkującego księgozbiór w przestrzeni otwartej nowego gmachu biblioteki. Danuta Sroka, autorka drugiego artykułu *Siedemdziesiąt lat Miejskiej Biblioteki Publicznej w Słupsku*, przedstawia działalność i aktywność placówki prowadzoną w ciągu minionych lat. Ewa Madej w artykule *Twoje miejsce na Ziemi* omawia działania podejmowane w ramach międzynarodowej kampanii „Tydzień Edukacji Globalnej” w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Jastrzębiu-Zdroju. W dziale „Sprawozdania i relacje” przedstawiamy sprawozdanie Joanny Janety z Biblioteki Głównej Politechniki Opolskiej z pobytu w bibliotekach wiedeńskich w ramach programu Erasmus. W dziale „Prawo biblioteczne” prezentujemy tekst Rafała Golata *Depozyty w bibliotekach*, omawiający problematykę postępowania z depozytami przechowywanymi w bibliotekach. Sylwia Czub-Kielczewska w kolejnym artykule *Czy czytelnik może odmówić podania niektórych danych?* w dziale „Ochrona danych osobowych w pracy bibliotekarza. Doświadczenia i praktyka” prezentuje ważną kwestię odmowy podawania niezbędnych dla biblioteki danych osobowych czytelnika.

Kwietniowy numer „Bibliotekarza” uzupełniają stałe działy „O bibliotekach w prasie”, „Przegląd piśmiennictwa” i „Z życia SBP”. Numer zamykają „Postaktualia” Jacka Wojciechowskiego oraz „W kilku słowach”.

Elżbieta Stefanowicz



# Prawo do czytania dla przyjemności

## Na marginesie European Literacy Conference

Na długopisach dołączonych do materiałów konferencyjnych European Literacy Conference zorganizowanej w Amsterdamie przez The European Literacy Policy Network (ELINET) w styczniu tego roku przeczytać możemy: „1 na 5 Europejczyków nie będzie pisać tym długopisem. Chcesz wiedzieć dlaczego?”. Hasło to nie jest jedynie chwytliwym zabiegiem, mającym na celu zwrócenie uwagi na problem alfabetyzacji mieszkańców Europy. Retoryczna przesada dotyczyć może co najwyżej kwestii posługiwania się długopisem jako miary upiśmiennienia – definicja piśmienności, którą posługuje się między innymi ELINET, oznacza bowiem znacznie szersze spektrum piśmiennych i czytelniczych kompetencji, związanych z różnymi mediami i różnicowanymi – „analogowymi” i „cyfrowymi” – technikami. Liczby – niestety – nie są wyolbrzymione. Jak wynika z materiałów przygotowanych przez ELINET w oparciu o wyniki badań PISA i PIAAC, brak piśmiennych kompetencji nie pozwala 17% europejskich piętnastolatków zrozumieć tekstów w ich własnych podręcznikach szkolnych. Ponad 16% Europejczyków w wieku od 16 do 65 lat ma trudności ze zrozumieniem dłuższych tekstów i wykorzystaniem zawartych w nich informacji<sup>1</sup>.

Poprawa piśmiennych umiejętności dzieci, młodzieży i dorosłych w Europie to główny cel stawiany sobie przez European Literacy Policy Network (ELINET) – założoną w lutym 2014 r. sieć zrzeszającą 77 organizacji z 28 państw Europy<sup>2</sup>. Opisując stojące za jej programem założenia i proponowane przez nią sposoby podnoszenia i wzmacniania piśmiennych kompetencji (*literacy skills*) Europejczyków chciałabym, po pierwsze, zwrócić uwagę na te kwestie, które wydają się szczególnie ważne

w kontekście polskich zmagania z niskim poziomem czytelnictwa, a pozostawały często przeoczone w publicznych debatach, po drugie zaś wydobyc te koncepcje i dobre praktyki, które mogą okazać się przydatne z perspektywy funkcjonowania bibliotek jako instytucji, a także pracy poszczególnych bibliotekarek i bibliotekarzy.

### JAKIM JĘZYKIEM MÓWIĆ O PROBLEMACH Z PISANIEM I CZYTANIEM?

(Nie)piśmiennosc to temat złożony i wymagający szczególnego wyczulenia. Autorka obszernej monografii *Analfabetyzm funkcjonalny dorosłych jako problem społeczny, egzystencjalny i pedagogiczny* Ewa Przybylska poświęca problemom związanym z definiowaniem, konceptualizowaniem i badaniem piśmiennosci cały rozdział<sup>3</sup>. Ze względu na ograniczone miejsce nie będę rekapitułować jej ustaleń, chciałabym jednak, w oparciu o te definicje, którymi posługują się przedstawiciele ELINET i które funkcjonują w obiegu potocznym, przynajmniej zasygnalizować niektóre z problemów związanych z kwestiami dotyczącymi piśmiennosci, na które zwraca też uwagę Przybylska.

Pierwszy z nich dotyczy samego wyboru pojęć, którymi będziemy się posługiwać. Angielski termin *literacy* definiują przedstawiciele ELINET za Organizacją Współpracy Gospodarczej i Rozwoju (OECD) jako *umiejętność zrozumienia, ocenienia, użycia i zaangażowania w pisany tekst w celu uczestniczenia w życiu społecznym, osiągnięcia wyznaczonych celów i rozwijania wiedzy i potencjału człowieka*<sup>4</sup>, co z grubsza odpowiada polskiemu alfabetyzmowi, definiowanemu w słowniku języka polskiego jako



umiejętność rozumienia czytanego tekstu i przetwarzania informacji w zakresie pisania, czytania, liczenia<sup>9</sup>. W definicji proponowanej przez OECD mieści się jednak również pewien naddatek ideowy, wskazujący na znaczenie tej umiejętności w planie życia osobistego i społecznego.

W istocie, piśmienność nie jest jedynie pewną techniczną „sprawnością”, ale też kwestią głęboko polityczną: za przekonaniem o konieczności pełnej alfabetyzacji społeczeństw stoją konkretne wyobrażenia na temat sposobów uczestnictwa w kulturze, w której słowu pisanemu podporządkowana jest edukacja i transmisja wiedzy, urządzenie, organizacja społeczna i wiele innych sfer. Ponieważ alfabetyzacja jest nie tylko jednym z narzędzi socjalizacji do pewnego konkretnego kulturowego i politycznego uniwersum, ale również sprawą głęboko zindywidualizowaną, dotyczącą osobistych doświadczeń, umiejętności, aspiracji, oczekiwań i środowiska rodzinnego każdego człowieka, podejmując się zagadnień związanych z tą problematyką, trzeba być szczególnie wyczulonym na język, którym się posługujemy. Rozpowszechniony w języku polskim dla opisania braku piśmiennych (ale też innych) kompetencji termin „analfabetyzm” zyskał wydźwięk wyraźnie pejoratywny i stygmatyzujący<sup>6</sup>. Określany tym mianem fenomen postrzegany jest również często jako historyczny (dyskurs „walki z analfabetyzmem” kojarzy się na ogół z wielkimi akcjami społecznymi międzywojnia i Polski Ludowej) lub charakterystyczny dla krajów „Trzeciego Świata”<sup>7</sup>, co jeszcze utrudnia namysł nad zjawiskiem współczesnej niepiśmienności w krajach „wysokorozwiniętych”. Problem z wyborem właściwego słownictwa jest zresztą uniwersalny – w ramach konferencji ELINET zorganizowano osobny panel pod hasłem „Terminology in adult literacy” – w kontekście problemów z piśmiennością wśród osób dorosłych często podkreśla się kwestię wstydu związanego z brakiem różnych kompetencji i konieczność szczególnie delikatnego działania w tym obszarze. Chociaż więc pojęcia takie jak alfabetyzacja, analfabetyzm, analfabetyzm funkcjonalny itp. używane są na ogół w polskich opracowaniach odnoszących się do interesujących nas badań i projektów, będą się nimi posługiwać wymiennie z „piśmiennością”. Termin ten, osadzony w badaniach z obszaru antropologii słowa, wskazuje po pierwsze, że posługiwanie się słowem pisanym jest efektem wieloetapowego procesu przechodzenia od kultury oralnej do kultury pisma i druku<sup>8</sup>, po drugie – podkreśla wielowymiarowość i różnorodność piśmiennych umiejętności i praktyk.

Alfabetyzacja nie oznacza więc jedynie zdobycia technicznej umiejętności pisania i czytania, ale odnosi się do różnych poziomów i stopni zaawansowania w posługiwaniu się tymi umiejętnościami<sup>9</sup>. Odpowiadająca z grubsza alfabetyzmowi złożonemu klasyfikacja piśmiennych kompetencji i poziomów ich zaawansowania przyjęta w badaniach PIAAC, których wyniki stanowią jedno ze źródeł wiedzy na temat poziomu upiśmiennienia Europejczyków, stanowi pewien kompromis przy próbie uchwycenia zjawiska tak płynnego i uwarunkowanego różnymi zmiennymi. Tym, co utrudnia badanie piśmienności jest bowiem nie tylko jej kulturowe zróżnicowanie, a zatem to, że poszczególne zbiorowości rozwijają swoje własne, specyficzne piśmienności<sup>10</sup>, ale również to, że *pożądany poziom umiejętności w zakresie czytania i pisania jest uwarunkowany indywidualnie, konkretną życiową sytuacją jednostki*<sup>11</sup> – a zatem w różnych „środowiskach piśmiennych” przydatne mogą być różne kompetencje. Nasuwają się też pytania dotyczące *prawomocności ustanowienia standardów piśmienności oraz podmiotów je określających*<sup>12</sup> – w programach upowszechniania piśmienności ścierają się ze sobą różne wizje nie tylko tego, czym jest alfabetyzacja, ale też korzyści jakie z niej płyną, i jak się zdaje właśnie ta sfera związana z wartościami przypisywanymi piśmienności ma decydujący wpływ na miejsce jakie problematyka ta zajmuje w publicznych dyskursach<sup>13</sup>.

## „WHY LITERACY IS A BIG DEAL?”

Problemy z piśmiennością w krajach wysokorozwiniętych były przez długi czas tematem tabu. Jak pisze E. Przybylska, *analfabetyzm funkcjonalny jako problem społeczny obecny także w krajach wysoko uprzemysłowionych zaistniał podczas Światowej Konferencji Edukacji Dorosłych w Paryżu w 1985 roku i od tamtej pory stał się wyzwaniem o zasięgu globalnym*<sup>14</sup>. Niskie kompetencje piśmienne łączą się na ogół z niestabilnym i nisko opłacanym zatrudnieniem, utrudniają załatwianie urzędowych spraw i obrotową własnych interesów, nie sprzyjają zaangażowaniu w życie społeczne i polityczne, a nawet mogą się przekładać na kłopoty zdrowotne, a także są „dziedziczone”: dzieci rodziców o niskich kompetencjach gorzej radzą sobie w szkołach<sup>15</sup>.

Z badań PIAAC wynika, że poziom umiejętności Polaków w czytaniu ze zrozumieniem, rozumowaniu matematycznym i wykorzystywaniu technologii informacyjno-komunikacyjnych jest niższy niż

europejska średnia. Liczba osób mających problemy z lekturą najmniej złozonych informacji sięga w Polsce prawie 19% – gorsze wyniki uzyskały jedynie Hiszpania, Francja i Włochy<sup>16</sup>. Jeszcze bardziej wymownych danych dostarczają najnowsze badania przeprowadzone przez Bibliotekę Narodową, z których wynika, że aż 14% badanych funkcjonuje właściwie poza kulturą pisma<sup>17</sup>. Przyczyny tego stanu rzeczy są złożone, oznacza to jednak, że jak pisał Ireneusz Białecki *niemał jednolite pod względem etnicznym społeczeństwo polskie jest zarazem „silnie zróżnicowane kulturowo”*<sup>18</sup>. Dlaczego jednak wyniki te – by przywołać sformułowanie Przybylskiej – *nie wstrząsnęły ani polską opinią publiczną ani polityką oświatową*<sup>19</sup>?

Odpowiedzi na to pytanie możemy poszukiwać m.in. w języku, którego, w kontekście piśmienności, używają różne instytucje i media. Organizatorzy konferencji ELINET w materiałach informacyjnych piszą: *Piśmienność jest tym co umożliwia przeżyć życie w pełni i nappełnić je znaczeniem. We wprowadzeniu do unijnego raportu na temat stanu piśmienności Laurencja, księżna Niderlandów, przewodnicząca unijnej grupy ekspertów ds. piśmienności stwierdza:*

*Nasz świat jest zdominowany przez słowo pisane, zarówno cyfrowe jak i drukowane. Oznacza to, że możemy zaangażować się i aktywnie w nim uczestniczyć tylko wówczas, kiedy czytamy i piszemy wystarczająco dobrze. Tymczasem każdego roku setki tysięcy dzieci zaczynają szkołę średnią z dwuletnimi zaległościami w czytaniu, niektóre zostają w tyle jeszcze bardziej. Ma to katastrofalny wpływ na ich przyszłość. Milionom Europejczyków brakuje umiejętności piśmiennych niezbędnych by funkcjonować w pełni i niezależnie w społeczeństwie*<sup>20</sup>.

W tym samym raporcie padają też słowa: *wszyscy obywatele Europy powinni być piśmienni, aby realizować swoje aspiracje jako jednostki, członkowie rodzin, pracownicy i obywatele*<sup>21</sup>. Nawet w najbardziej „technokratycznym” z przytaczanych tu raportów przygotowanych przez OECD przeczytać możemy:

*to co ludzie wiedzą i co robią ze swoją wiedzą ma olbrzymi wpływ na ich życiowe szanse [...] Wpływ kompetencji sięga dalej niż wysokość zarobków czy zatrudnienie. We wszystkich krajach ludzie z niższymi umiejętnościami piśmiennymi częściej niż ci o bardziej rozwiniętych kompetencjach, zgłaszali problemy ze zdrowiem, byli bardziej skłonni wierzyć, że mają mały wpływ na procesy polityczne i mniej chętni do włączania się w działania stowarzyszeń i wolontariatu, mieli też mniejsze zaufanie do innych*<sup>22</sup>.

Moglibyśmy oczywiście uznać, że pewien retoryczny nadmiar i podniosły styl przywołanych przeze mnie cytatów to cechy charakterystyczne dla specyficznego gatunku, jakim są deklaracje, wstępy do raportów ogólnościatowych organizacji czy wystąpienia otwierające międzynarodowe konferencje. Jednak sposób, w jaki mówi się o danej problematyce, nie pozostaje bez wpływu na jej odbiór i zainteresowanie nią szerszej publiczności, a także na działania, jakie za sobą pociąga. Możemy się o tym przekonać zestawiając postulaty zawarte w przytoczonych powyżej raportach z polskim opracowaniem wyników badań PIAAC. Już w drugim zdaniu *Wprowadzenia* czytamy:

*Umiejętności i warunkowany nimi odpowiedniej jakości kapitał ludzki są konieczne do utrzymania potencjału niezbędnego do wzrostu gospodarczego i poprawy dobrobytu mieszkańców. Ponadto w świetle obecnych procesów demograficznych, skutkujących w wielu krajach spadkiem liczby osób w wieku produkcyjnym, jakość kapitału ludzkiego tym bardziej staje się coraz ważniejsza*<sup>23</sup>.

Pomijając nie najszcześniejszą składnię całego zdania (*jakość kapitału ludzkiego tym bardziej staje się coraz ważniejsza*), można by powiedzieć, że stanowi ono wymowną ilustrację sposobu, w jaki opisuje się w Polsce kwestie związane z alfabetyzacją – ale też z różnymi innymi zagadnieniami o charakterze cywilizacyjnym. W ujęciu tym, ludzie nie są podmiotami działań mających na celu wprowadzenie konkretnej zmiany, ale ich przedmiotem – a same działania podporządkowane są w pierwszym rzędzie miarom wzrostu gospodarczego. O ile w zachodnich raportach kładzie się nacisk na egzystencjalny i społeczny wymiar piśmiennych umiejętności, podkreśla się ich znaczenie dla osobistego rozwoju jednostki, mówi się o nich wręcz jako o kwestii „ludzkiej godności”, o tyle polski raport odnosi się w pierwszych słowach do abstrakcyjnej wartości jaką jest „jakość kapitału ludzkiego” i kładzie nacisk na czynniki ekonomiczne i gospodarcze (które w zagranicznych opracowaniach pojawiają się na ogół w dalszej kolejności).

Skąd ten rozdźwięk? Tym co stoi u źródeł europejskich i międzynarodowych przedsięwzięć wspierających alfabetyzację, jest przekonanie, że piśmienność należy do podstawowych praw człowieka, wyrażonych w Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka, a przypieczętowanych przez UNESCO Deklaracją z Persepolis z 1975 r. i potwierdzonych Europejską Deklaracją Edukacji Dorosłych z 1997 r.<sup>24</sup>. Zgodnie z tym przekonaniem, nie tylko umożliwia



ona człowiekowi rozwój, zdobywanie wiedzy oraz pełne i twórcze uczestnictwo w życiu swojej społeczności, ale stanowi też warunek do przestrzegania i rozpowszechniania pozostałych praw.

Wydaje się, że pierwszym wyzwaniem stojącym przed instytucjami pracującymi na rzecz poprawy wskaźników piśmienności (ale też innych „społecznych parametrów”) w Polsce jest zmiana dyskursu publicznego wokół tych działań – a tym samym wyobrażeń na temat ich funkcji i korzyści, jakie przynieść mogą jednostkom, społeczeństwu i państwu.

Spojrzenie na piśmienność z perspektywy praw przysługujących jednostce może sprzyjać temu, by nie traktować jej tylko jako zestawu technicznych umiejętności, które opanować powinni wydajni pracownicy w celu poprawy wskaźników ekonomicznych, ale też jako „fundament ludzkiego rozwoju”, umożliwiający ludziom „wkład we wzbogacanie społeczności, w których żyją”<sup>25</sup>.

## BIBLIOTEKA JAKO PRAWO

W tym duchu przebiegała również konferencja ELINET, której kulminacyjnym punktem było podpisanie Deklaracji Prawa Europejskich Obywateli do Piśmienności, wedle której

*każdy obywatel Europy ma prawo do piśmienności. Państwa członkowskie powinny zapewnić obywatelom w każdym wieku, niezależnie od klasy społecznej, religii, pochodzenia etnicznego i płci, dostęp do materiałów i szans koniecznych, aby rozwinąć wystarczające i zrównoważone umiejętności piśmienne w celu efektywnego rozumienia i używania komunikacji w piśmie, zarówno w formie rękopisu, słowa drukowanego i cyfrowego*<sup>26</sup>.

Spośród towarzyszących Deklaracji 11 warunków wymaganych do tego, aby zapewnić realizację tego prawa w praktyce skoncentruję się na tych, które mają bezpośredni związek z pracą bibliotek. Przede wszystkim więc, według punktu 8 jednym z warunków niezbędnych do zrealizowania prawa do piśmienności są „dostępne i dobrze zaopatrzone biblioteki”. Fundamentalne znaczenie bibliotek, jako instytucji, które obok rodziny i szkoły mają największy wpływ na wzmacnianie piśmiennych kompetencji u osób w każdym wieku było w czasie konferencji podkreślane wielokrotnie, a wypracowywane przez ELINET koncepcje i dobre praktyki powstały przy dużym udziale i zaangażowaniu bibliotekarek i bibliotekarzy z różnych państw Europy. Choć bowiem kompetencje piś-

mienne obejmują szereg umiejętności związanych ze słowem pisany, drukowanym i cyfrowym, i odnoszą się do użycia różnych mediów, „kultura książki” wciąż jest prezentowana jako środowisko najbardziej sprzyjające rozwijaniu i wzmacnianiu piśmienności. Zadaniem różnych instytucji – i wyzwaniem dla osób prywatnych – staje się dbałość o taką przestrzeń, w której książka (stanowiąca też metonimię różnego rodzaju nośników tekstu, nie tylko analogowych) jest obecna, widoczna i łatwo dostępna<sup>27</sup>. Według unijnych ekspertów

*Bardziej niż kiedykolwiek, biblioteki odgrywają teraz kluczową rolę w udostępnianiu wszystkim książek i opowieści, a także w sprawianiu, by czytanie stało się bardziej widoczne. Może to zachęcać do poszukiwania nowatorskich rozwiązań, takich jak umieszczanie bibliotek w centrach handlowych lub na dworcach kolejowych*<sup>28</sup>.

Warto zwrócić uwagę, że koncepcje sformułowane przez ELINET – trochę na przekór modernizacyjnym dyskursom fetyszującym technologiczną rewolucję i skoncentrowanych przede wszystkim na świecie wirtualnym – są dość tradycyjnie i mocno osadzone w rzeczywistości „analogowej”. Wyraస్తają one z przekonania, że warunkiem wstępnym do pełnego korzystania z zasobów cyfrowych i lepszego rozumienia przekazów innych niż tekstowe, jest rozwinięcie kompetencji piśmiennych, w czym największy udział ma środowisko rodzinne. Instytucje takie jak szkoły i biblioteki odgrywają zaś fundamentalną rolę we wzmacnianiu umiejętności tych, którym rodzina z różnych względów nie może zapewnić pełnego wsparcia edukacyjnego. Stąd też tak duży nacisk kładzie się na tradycyjną funkcję bibliotek, jako miejsca udostępniania – w różnej formie – słowa pisanego.

To właśnie biblioteki odegrać mogą kluczową rolę w promowaniu i aktywnym zachęcaniu do czytania dla przyjemności, które zostało ujęte w punkcie 7 wśród warunków wymaganych do wprowadzenia w życie prawa do piśmienności. Postulat ten jest ekscentryczny (nie przywykliśmy wszak wliczać przyjemności w poczet praw obywatelskich) tylko na pozór. „Czytanie dla przyjemności” zdefiniowane przez ELINET jako „dobrowolne czytanie, a także wybór tego, co się czyta, zarówno w szkole, jak i w czasie wolnym”<sup>29</sup> wskazywane jest coraz częściej jako praktyka czytelnicza, która sprzyja pogłębieniu innych umiejętności – nie tylko piśmiennych. O pożytkach z czytania dla przyjemności mówi się na ogół w kontekście czytelnictwa wśród dzieci: nie tylko „pogłę-

bia ono sprawność czytelniczą, poszerza zasób słów, zwiększa umiejętność przyswajania i rozumienia informacji z różnych dziedzin<sup>30</sup>, ale ma też ogromne znaczenie w socjalizacji: „pomaga zrozumieć innych ludzi, świat i życiowe doświadczenia, dzięki czemu poprawia relacje i ułatwia tworzenie więzi z otaczającym światem, zwiększa empatię, poczucie humoru i umiejętność interpretacji różnych sytuacji”<sup>31</sup>. Coraz częściej podkreśla się również, że czytanie dla przyjemności nie tylko zwiększa prawdopodobieństwo pozostania aktywnym czytelnikiem również po zakończeniu formalnej edukacji, ale też ma znaczenie w zwiększaniu piśmiennych kompetencji osób dorosłych.

Kwestii tej poświęcony był na konferencji osobny warsztat „Reading for pleasure” prowadzony przez Viv Bird (Booktrust) i Gerlien van Dalen (Dutch Reading Foundation), w którym uczestniczyła również, między innymi, dr Liz Chamberlain z Open University w Londynie, a także pedagodzy i bibliotekarze, m.in. z Finlandii i Austrii. Uczestnicy warsztatów podkreślali, że w szkolnych programach nauki czytania wciąż zbyt mały nacisk kładzie się na czytanie dla przyjemności – m.in. dlatego, że jest to kompetencja, którą trudno zmierzyć metodami przyjętymi w dydaktyce. Czytanie dla przyjemności w wielu punktach stoi wręcz w opozycji do modelu lektury charakterystycznego dla szkolnej edukacji: zamiast odwoływać się do ustalonego kanonu, opiera się na swobodnym wyborze; zachęca do utożsamiania się z bohaterem/ami i interpretacji tekstu przez przyzmat własnych doświadczeń, co stoi również w sprzeczności z procedurami interpretacyjnymi wypracowywanymi na lekcjach, a wreszcie dopuszcza znaczny stopień lekturowego rozproszenia, np. porzucenie książki przed zakończeniem.

Nic zatem dziwnego, że czytania dla przyjemności próżno szukać w oficjalnych dokumentach i rządowych programach edukacji<sup>32</sup>. Tymczasem, od jego upowszechnienia zależy wzrost umiejętności piśmiennych i intensywności czytelnich praktyk. Odkrycie w czytaniu przyjemności (rozumianej na różne sposoby: jako rozrywki, relaksu, sposobu na oderwanie od codziennych problemów, ale też jako poszukiwanie – w konfrontacji z doświadczeniami bohaterów literackich – odpowiedzi na ważne dla nas pytania) może być jednym ze sposobów na to, jak zapobiegać spadkowi piśmiennych kompetencji po ukończeniu edukacji szkolnej, może ono stać się motywacją do dalszego samokształcenia, przede wszystkim zaś podtrzymuje kontakt człowieka z uniwersum słowa

pisanego i ułatwia poruszanie się w jego obszarze. Uczestnicy warsztatów w ramach konferencji ELINET podkreślali kluczową rolę, jaką do odegrania w tym procesie mają właśnie bibliotekarze i bibliotekarki jako przewodnicy po świecie literatury pięknej, potrafiący pomóc wybrać w ogromnej ofercie takie tytuły, które odpowiadać będą osobistym zainteresowaniom i potrzebom. Zwrócono uwagę na to, że to właśnie bibliotekarze mają często większą wiedzę i rozeznanie w obszarze literatury dziecięcej i mogą pomagać nauczycielom w doborze tych książek, które spełniać będą inne role, niż lektury obowiązkowe. Podkreślano też, jak ważna jest współpraca i wzmacnianie wzajemnych więzi między instytucjami takimi jak szkoły i biblioteki.

#### ZAMIAST PODSUMOWANIA

Jeden z warsztatów zorganizowanych w ramach konferencji zatytułowany był „Participation, inclusion and equity”. Te trzy hasła moglibyśmy uznać za idee przyświecające działalności ELINET – wzmacnianie piśmiennych kompetencji jest działaniem na rzecz „uczestnictwa, włączenia i równości”, jego podstawowym celem jest zmniejszanie istniejących w społeczeństwach europejskich obszarów wykluczenia i nierówności w dostępie do edukacji i dóbr kultury, a głównymi adresatami powinny być osoby narażone – ze względu na wiek, płeć, sytuację ekonomiczną czy pochodzenie etniczne – na trudności w zdobywaniu kompetencji wystarczających do pełnego uczestnictwa w życiu swojej społeczności. Do tej grupy należą m.in., jak podkreślał Jens Nymand Christensen, pochodzący z różnych obszarów kulturowych, posługujących się różnymi językami i alfabetami migranci, napływający do Europy, a przygotowanie adekwatnych i skutecznych programów wsparcia dla tych osób rysuje się jako jedna z pilniejszych kwestii, które stoją obecnie przed Unią Europejską.

Te same hasła można też, przy uwzględnieniu różnic w kulturalno-społecznym kontekście, odnieść do Polski. ELINET nie proponuje w obszarze upowszechniania piśmiennosci rewolucji, ale raczej – opowiada się za wzmocnieniem i ulepszeniem tradycyjnych instytucji za tę sferę odpowiedzialnych – przede wszystkim szkół i bibliotek. Podkreśla też ich rolę na rzecz społecznej równości. Przesłanie konferencji można by więc w naszych warunkach odczytać po pierwsze jako wezwanie do zmiany tonu dyskusji nad stanem edukacji i czytelnictwa oraz inne rozłożenie ak-

centów. Mówiąc z pewną tylko przesadą, chodziłoby o upodmiotowienie osób czytających – ale też nieczytających. Chodziłoby o takie upowszechnianie czytelniczych praktyk, które nie opiera się na snobizmie, na poczuciu przynależności do elitarnego klubu, na miarach ekonomicznej przydatności, ale na przekonaniu, że piśmienność – której elementem jest czytanie – to fundamentalne prawo, przynależne każdemu obywatelowi. Jak z każdym prawem – stopień w jakim dana osoba będzie z niego korzystała jest pochodną wielu czynników – zadaniem instytucji takich jak szkoły i biblioteki jest jednak stworzenie warunków sprzyjających temu, aby każdy – niezależnie od wieku, pochodzenia i położenia ekonomicznego – mógł korzystać z niego w sposób jak najpełniejszy. Być może również spojrzenie na bibliotekarki i bibliotekarzy oraz nauczycieli i nauczycielki jako na strażników tego prawa, wspierających jego egzekwowanie i walczących o jego przestrzeganie wpłynęłoby na przełamanie różnych stereotypów i wzmocniło pozytywny wizerunek zawodów, bez których nie da się zrealizować wizji społeczeństwa bardziej egalitarnego, społeczeństwa obywateli bardziej zaangażowanych w sprawy swojej społeczności i mających większy wpływ na kształtowanie swojego życia.

dr Weronika Parfianowicz-Vertun  
Biblioteka Narodowa

#### PRZYPISY

- <sup>1</sup> Cyt. za *Literacy in Europe. Facts and figure*, źródło: [http://www.eli-net.eu/fileadmin/ELINET/Redaktion/Factsheet-Literacy\\_in\\_Europe-A3.pdf](http://www.eli-net.eu/fileadmin/ELINET/Redaktion/Factsheet-Literacy_in_Europe-A3.pdf).
- <sup>2</sup> Więcej: <http://www.eli-net.eu/>.
- <sup>3</sup> Por. rozdz. Ustalenia terminologiczne, definicyjne i konceptualne. W: PRZYBYLSKA, E. *Analfabetyzm funkcjonalny dorosłych jako problem społeczny, egzystencjalny i pedagogiczny. Istota - badanie - teorie - obrazowanie - działania*. Toruń: Wydaw. Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, 2014. ISBN 978-83-231-3238-7.
- <sup>4</sup> OECD (2013), *OECD Skills Outlook 2013: First Results from the Survey of Adult Skills*, OECD Publishing.
- <sup>5</sup> Podaję za *Słownikiem Języka Polskiego PWN*, <http://sjp.pwn.pl/szukaj/alfabetyzm.html>.
- <sup>6</sup> Por. PRZYBYLSKA, E. dz. cyt., s. 46.
- <sup>7</sup> Tamże, s. 36. Niedostatek upiśmiennienia jest zresztą jednym z elementów konstruowania obrazu „Trzeciego Świata” w publicznych dyskursach. Z obszernej literatury przedmiotu wymienię tylko klasyczną rozprawę Waltera J. Onga, *Oralność i piśmienność. Słowo poddane technologii* (przeł. J. Japola, wyd. różne). Ważnym głosem w dyskusji nad piś-

miennością i instytucjami edukacyjnymi w różnych obszarach kulturowych jest tom *Communicare. Almanach antropologiczny. Szkoła/Pismo*, red. Marta Rakoczy, Tarczyjusz Buliński. Warszawa: Wydaw. Uniwersytetu Warszawskiego, 2015.

- <sup>9</sup> W Sprawozdaniu końcowym grupy wysokiego szczebla ds. sprawności czytania i pisania UE, stanowiącym jedno ze źródeł przywoływanych przez ELINET, przyjęto trójstopniową skalę: alfabetyzm podstawowy (*baseline literacy*), funkcjonalny (*functional literacy*) i złożony (*multiple literacy*). Por. *Final Report 2012 EU High Level Group of Experts In Literacy*, źródło: [http://ec.europa.eu/education/policy/school/doc/literacy-report\\_en.pdf](http://ec.europa.eu/education/policy/school/doc/literacy-report_en.pdf), por. też. PRZYBYLSKA, E. dz. cyt. s. 43. UNESCO proponuje z kolei aż pięć różnych definicji alfabetyzmu, m.in. jako „umiejętności kognitywnej”, „zespołu praktyk społecznych i kulturowych” czy nawet „instrumentu krytycznej refleksji i działania na rzecz społecznych procesów przemian”, zob. „The Second Global Report on Adult Learning and Education. Rethinking Literacy”, UNESCO Institute for Lifelong Learning 2013, s. 21, por. też PRZYBYLSKA, E. dz. cyt., s. 42-43.
- <sup>10</sup> PRZYBYLSKA, E. dz. cyt., s. 79.
- <sup>11</sup> NICKEL, S. cyt. za E. Przybylska, s. 55.
- <sup>12</sup> Tamże, s. 55.
- <sup>13</sup> Nie tylko krytyczni badacze, ale nawet instytucje zajmujące się walką o przestrzeganie prawa do edukacji wskazują, że pismo może być też narzędziem przemocy symbolicznej, szczególnie w krajach o wieloetnicznej strukturze, w których jeden język uprzywilejowany jako oficjalny staje się elementem sprawowania kontroli i wykluczania innych tradycji kulturowych, szczególnie tych o charakterze oralnym. Por. *Why literacy matters*. W: *Global Education Monitoring Report 2006*, s. 138, źródło: [http://www.unesco.org/education/GMR2006/full/chapt5\\_eng.pdf](http://www.unesco.org/education/GMR2006/full/chapt5_eng.pdf).
- <sup>14</sup> PRZYBYLSKA, E. dz. cyt., s. 122.
- <sup>15</sup> Podaję za *Literacy in Europe: Facts and Figures...*
- <sup>16</sup> Szczegółowe dane por. *Umiejętności Polaków - wyniki Międzynarodowego Badania Kompetencji Osób Dorosłych (PIAAC)*, Jan Burski, Agnieszka Chłoń-Domińczak, Marta Palczyńska, Maja Rynko, Piotr Śpiewanowski, Warszawa: Instytut Badań Edukacyjnych, 2013. ISBN 978-83-61693-27-7.
- <sup>17</sup> W grupie tej znalazły się osoby, które w ciągu miesiąca poprzedzającego badanie nie przeczytały żadnego tekstu o objętości przynajmniej trzech stron maszynopisu, a w ciągu roku żadnej książki, gazety bądź czasopisma, ani nie czytały wiadomości w internecie, por. *Podstawowe wyniki badań czytelnictwa za rok 2015*, oprac. D. Michalak, I. Koryś, J. Kopeć, R. Chymkowski. Warszawa: Biblioteka Narodowa, 2016, źródło: <http://www.bn.org.pl/download/document/1457976203.pdf>.
- <sup>18</sup> BIAŁECKI, I. *Analfabetyzm funkcjonalny*, *Republika Nova* 1996, nr 6, cyt. za E. Przybylska, dz. cyt., s. 26.



- <sup>19</sup> PRZYBYLSKA, E. dz. cyt., s. 26. W porównaniu z medialnym szumem, który towarzyszył ogłaszaniu wyników testów PISA, w których polskie nastolatki uzyskują coraz lepsze wyniki, liczba alarmujących artykułów poświęconych wynikom badań PIAAC jest wyraźnie mniejsza (por. m.in. Aleksandra Pezda, *Naród do korepetycji*, „Gazeta Wyborcza” 9.10.2013, źródło: [http://www.polskatimes.pl/artukul/1011821,polacy-slabi-w-liczeniu-pisanu-i-komputerach,id,t.html](http://wyborcza.pl/1,76842,14745332,Narod_do_korepetycji__Slabo_czytamy_ze_zrozumieniem_html;Wojciech_Rogacin,_Polacy_slabi_w_liczeniu,_pisanu_i_komputerach,_„Polska_The_Times”,_9.10.2013, źródło: <a href=)).
- <sup>20</sup> Open letter from the chair of UE high level group of experts on literacy. W: *Final report...*, s. 11.
- <sup>21</sup> Tamże, s.n.
- <sup>22</sup> GURÍA, A. Foreword. W: *OECD Skills Outlook 2013...*, s. 3.
- <sup>23</sup> *Umiejętności Polaków...*, s. 9.
- <sup>24</sup> Por. rozdz. *Why literacy matters...*, s. 136.
- <sup>25</sup> Declaration of European Citizens' Right to Literacy, źródło: [http://www.eli-net.eu/fileadmin/ELINET/Redaktion/Amsterdam\\_conference/Declaration\\_of\\_Literacy\\_Right\\_English.pdf](http://www.eli-net.eu/fileadmin/ELINET/Redaktion/Amsterdam_conference/Declaration_of_Literacy_Right_English.pdf).
- <sup>26</sup> Declaration of European Citizens' Right to Literacy...
- <sup>27</sup> Por. *Final Report...*, s. 40.
- <sup>28</sup> Tamże, s. 41. Tego rodzaju projekty jak otwieranie bibliotek w centrach handlowych, są już zresztą realizowane w Polsce, np. w Gdańsku czy Gliwicach. W Czechach publiczne biblioteki włączają się do projektu „Kniha do vlaku” („Książka do pociągu”) i udostępniają książki na regałach ustawionych na dworcach kolejowych.
- <sup>29</sup> *Reading for pleasure*, źródło: <http://www.eli-net.eu/about-us/reading-for-pleasure/background-on-reading-for-pleasure/>.
- <sup>30</sup> ATKINS, P. *Promoting reading for pleasure*, UKLA, s. 2, źródło: [https://ukla.org/downloads/Reading\\_for\\_Pleasure\\_1.pdf](https://ukla.org/downloads/Reading_for_Pleasure_1.pdf).
- <sup>31</sup> Tamże.
- <sup>32</sup> Pisze o tym szeroko w odniesieniu do polskiego systemu edukacji i podstaw programowych Joanna Cieloch-Niewiadomska w artykule *Szkoła nieczytania* („Kultura współczesna” 2015, nr 2).

## ▶▶▶ W KILKU SŁOWACH

### Encyklopedia Szczecina – dziełem szczecińskiego środowiska naukowego i bibliotekarskiego

W 2015 r. została wydana jednotomowa *Encyklopedia Szczecina*, jako publikacja jubileuszowa z okazji 70-lecia Szczecina. Wydawcą encyklopedii jest Szczecińskie Towarzystwo Kultury (STK), a redaktorem naczelnym, autorem Wstępu i wielu haseł jest prof. zw. dr hab. Tadeusz Białecki.

Nowa *Encyklopedia Szczecina* liczy 1334 strony, jest pięknie wydana i bogato ilustrowana przez Marka Czasnojcia. Autorzy wszystkich haseł są podpisani akronimami, których rozwinięcie znajduje się w załączniku.

*Encyklopedia w każdym szczecińskim domu, to akcja społeczna środowiska kultury i nauki mająca na celu upamiętnienie 70-lecia polskiego gospodarowania w Szczecinie oraz wydanie nowoczesnej publikacji w dużym nakładzie i o niskiej cenie* – napisał w (Przedmowie) Stanisław Krzywicki, prezes STK, dzięki któremu ukazała się ta publikacja. St. kustosz dypl. S. Krzywicki, dziś już senior, prawie całe swoje życie zawodowe związał z bibliotekarstwem. Przez pięć lat był wicedyrektorem WiMBP (obecnie Książnica Pomorska), a później przez 30 lat pełnił funkcję dyrektora. Jest też wybitnym działaczem społecznym i aktywnym uczestnikiem życia kulturalnego.

Od wielu lat pełni funkcję prezesa STK, organizacji z ponad 50-letnim stażem, bogatym dorobkiem kulturalnym i wydawniczym w mieście i regionie.

Redaktor naczelny encyklopedii prof. Tadeusz Białecki rozpoczął pracę zawodową w WiMBP w Szczecinie jako instruktor wojewódzki (1959-1965), a po uzyskaniu tytu-

łu doktora poświęcił się pracom badawczym z zakresu historii i demografii Pomorza Zachodniego. Mimo że już na emeryturze, podjął się od strony naukowej opracowania encyklopedii. Potrafił pozyskać naukowców do współpracy w Komitecie Redakcyjnym i duży zespół autorów haseł, wśród nich także bibliotekarzy.

Abi spopularyzować encyklopedię wśród szczecinian i pozyskać pewne środki finansowe na jej druk rozpisano subskrypcję. Dzięki przychylności Krzysztofa Marcinowskiego, dyrektora Miejskiej Biblioteki Publicznej w Szczecinie cała sieć filii bibliotecznych przyjmowała przedpłaty i wydawała certyfikaty upoważniające do nabycia encyklopedii w pierwszej kolejności i po niższej cenie. W akcję tę włączyły się też niektóre księgarnie, a popularyzowała ją także redakcja „Kuriera Szczecińskiego”. Sprzedano 1500 certyfikatów, a nazwiska subskrybentów znalazły się w załączniku do encyklopedii.

Promocja wydanej encyklopedii odbyła się także w Książnicy Pomorskiej. *Encyklopedia Szczecina* to wielki sukces szczecińskiego środowiska naukowego i bibliotekarskiego. Docenił to także Piotr Krzystek, prezydent Szczecina dziękując inicjatorom, organizatorom i autorom opracowania mając nadzieję, że wzbogaci ono księgozbiory szczecińskich bibliotek, placówek oświatowych oraz wielu prywatnych domów.

(Władysław Michnal)

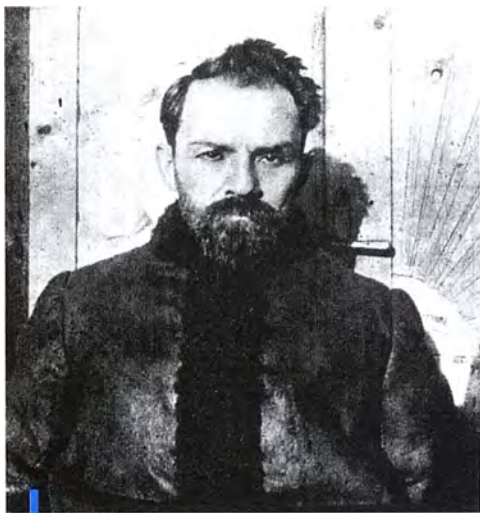
# Bibliotekarska działalność Żeromskiego w Zakopanem

Podatrze, w szczególności zaś Zakopane, stanowiło w pierwszych latach XX stulecia ważny azyl dla gości z problemami zdrowotnymi. Stolica polskich Tatr oferowała wyjątkowe właściwości przyrody, na które schorowany organizm nie pozostawał obojętny. Jak informowała ulotka Sanatorium Dłuskiego (dla chorych na płuca), klimat Zakopanego i Podhala „charakteryzuje się głównie nadzwyczajną czystością powietrza, większą suchością takowego, wreszcie zwiększonym natężeniem promieni słonecznych” (*Sanatorium dla chorób piersiowych w Zakopanem*; Warszawa 1906). Zakopiańska stacja klimatyczna, początkowo ograniczająca sezon leczniczy do miesięcy letnich, od 1892 r. rozszerzyła go na cały rok. Na przełomie wieków ukazało się sporo opracowań i sprawozdań określających poziom zdrowienia rezydentów sanatoryjnych i zestawiających szczegółowe dane dotyczące lokalnego klimatu. Wiedza o uzdrawiających właściwościach Zakopanego docierała do obywateli w całej Polsce, nie dziwi więc wzrost liczby wizyt pod Giewontem. Było wśród nich wielu artystów, ludzi kultury oraz pisarzy.

Dolegliwości płucne zmusiły do przyjazdu do Zakopanego także Stefana Żeromskiego. Już w 1899 r. pisze tutaj *Ludzi bezdomnych*. Ochotę na wędrowki po górach, które pozytywnie wpłynęły na jego potencjał twórczy, zaszczerpił mu kilka lat wcześniej Władysław Matlakowski – lekarz i badacz podhalańskiej sztuki ludowej – nakłaniając go w sposób dość osobliwy: „chodź, chodź, chodź po górach, po wierzchach (...). Pluj pan na doktorów, na ich lekarstwa, na wszelkie przepisy i rady. Chodź po górach!” (za: Hanna Mortkowicz-Olczakowa-

wa: *O Stefanie Żeromskim*, Warszawa 1965). Świeże i ostre powietrze górskie (także to alpejskie z wcześniejszych lat pobytu w Szwajcarii) było istotnym elementem wzmacniającym nadwątlone gruźlicą płuca Żeromskiego. Gdy w 1892 r. wyjechał z rodziną do Szwajcarii, od razu objął posadę młodszego bibliotekarza w Muzeum Narodowym Polskim w Raperswilu<sup>1</sup>. Przebywanie wśród zakurzonych dokumentów (za stosunkowo niską pensję) wpływało niekorzystnie na zdrowie, powodując tym samym znaczne ograniczenie zdrowotnego wpływu alpejskiej aury. Pobyt w Raperswilu zakończył się w 1896 r., w efekcie tarć z kustoszem w kwestii zaletu zbiorów tandetą i miernymi kopiami. Mimo to zostawił w tym miejscu Żeromski wiele serca i pasji: „Praca biblioteczna i muzealna Żeromskiego (...) była bardzo wszechstronna, często fizyczna (...)” (za H. Mortkowicz-Olczakowa: *O Stefanie...*), obejmująca zarówno katalogowanie ksiązek, przepisywanie fiszek, ale i naklejanie exlibrisów, powiększanie katalogu kościuszkowskiego, sporządzenie podziału terytorialnego w dziale sztychów, a także stworzenie tzw. pokoju Mickiewicza.

Kondycja Żeromskiego nie uległa poprawie także po powrocie do kraju w 1897 r., kiedy podjął pracę w Bibliotece Zamoyskich w Warszawie. Hanna Mortkowicz-Olczakowa przytacza słowa prozaika, który „opowiadał, jak na polecenie swego szefa Korzona (...) porządkował i odkurzał całe stosy starych dzienników, duplikatów. (...) Znowu bolały go ręce, noga w stopie, nerki, dokuczał szum w głowie i bezsenność. (...) W czasie pracy u Zamoyskich Żeromski ciągle gorączkował” (za H. Mortkowicz-Olczakowa: *O Stefanie...*). Pobyt w Zakopanem w 1899 r. nie po-



Fot. ze zbiorów Autora

lepszył sytuacji i Żeromski wyjechał do Warszawy. Pierwszy dłuższy – prawie roczny – pobyt pod Giewontem rozpoczął się w 1904 r., po sukcesie wydawniczym *Popiołów*.

Utworzona tu w 1900 r. Czytelnia Zakopiańska istniała w formie bardziej klubu dla dyskutantów, dlatego też jeden z działaczy społecznych – Dionizy Bek (1865-1907) – wysunął propozycję przekształcenia jej w Bibliotekę Publiczną (jej statut został zatwierdzony 15 sierpnia 1904 r.), w której miałyby się znaleźć publikacje polskich pisarzy, zestawienia bibliograficzne, wydawnictwa encyklopedyczne, polskie i obce periodyki, zbiory ludowych pieśni, słowniki gwarowe oraz językowe. Pomysł Beka spotkał się z bardzo pozytywnym odzewem, m.in. przebywającego w tym czasie w Zakopanem Stefana Żeromskiego. Do spółki z Bekiem przyczynił się w poważnym stopniu do reorganizacji księgozbioru i uczynił z placówki miejsce będące centrum działalności kulturalnej. Ów prężny okres naukowy w Zakopanem objawił się wzmoczoną aktywnością na polu popularyzacji wiedzy i promocji czytelnictwa. Skłonności Żeromskiego do pracy z książką sięgały daleko poza okres raperswilski; już jako młody człowiek kolekcjonował książki i „zainicjował założenie biblioteki uczniowskiej tajnego kółka młodzieży gimnazjum w Kielcach. Założył w 1889 r. czytelnię ludową w Oleśnicy” (Mieczysław Mantyka: *Z dziejów zakopiańskiej biblioteki 1900-2000*, Zakopane 2000). Warto też wspomnieć, że już w 1894 r. brał aktywny udział w tworzeniu biblioteki Towarzystwa Szkoły Ludowej przy ul. Krupówki, której założenie

znacząco wpływało na rozwój czytelnictwa w podhalańskich wsiach.

Utworzenie Biblioteki Publicznej i pierwszy pozytywny oddźwięk wśród społeczności Zakopanego odbiły się echem w lokalnej prasie. „Przegląd Zakopiański”, którego jednym z redaktorów był Bek, odnotował regularny napływ nowych dzieł i zwiększającą się liczbę czasopism, przewidując, iż placówka stanie się niebawem centrum życia kulturalnego. Pozyskanie pierwszych woluminów nastąpiło dzięki Towarzystwu Tatrzańskiemu, które przekazało pokazną ilość literatury pięknej oraz opracowań historycznych, ale także dzięki samemu Żeromskiemu, który podarował kilka skrzyń z własnego księgozbioru. Okazał się przy tym sprawnym zarządcą; dzięki organizowanym przez niego odczytom i wieczorkom literackim kasa Biblioteki wzbogaciła się o dodatkowe wpływy. Taka aktywność stała się fragmentem wspomnień polskiego dyplomaty i doktora filozofii Michała Sokolnickiego (1880-1967) w jego książce *Czternaście lat* z 1936 r.: „Był on wówczas [Żeromski] (...) jednym z organizatorów oraz protektorem Biblioteki. (...) Wraz z otaczającym go gronem młodszych literatów i artystów zaczął organizować w Czytelnii Zakopiańskiej cotygodniowe wieczory literackie (...). Pojawiał się tam tajemniczy Miciński, posępny Orkan, brał udział chudy i wiecznie mizerny Daniłowski (...). Przychodzili intelektualiści krakowscy i lekarze” (za: M. Mantyka: *Z dziejów zakopiańskiej...*). Historyk Franciszek Rawita-Gawroński (1846-1930) wspomina także o założeniu miesięcznika o charakterze naukowo-literackim o nazwie „Rok Polski”, którego redaktorem naczelnym został Roman Rybarski, a Żeromski „obiecał dać powieść”, choć „nie dał wszakże wcale” (Franciszek Rawita-Gawroński: *Wspomnienia, wypadki, zapiski. W Zakopanem [1914-1916]*, Gdańsk 2012).

Działalnością społeczną zajmował się Żeromski również kilkanaście lat później, m.in. mobilizacją zakopiańskiej społeczności na rzecz głodujących w Warszawie (art. na ten temat m.in. w czasopiśmie „Zakopane” z listopada 1938 r.). Takie i inne akcje skupiały uwagę wokół spraw Zakopanego, a siłą rzeczy również Biblioteki, dookoła której koncentrowały swój potencjał twórcy takie osoby jak Miciński, Reymont, Zaruski czy Wyczółkowski. Podczas wieczorków literackich odczytywano fragmenty tekstów Mickiewicza, Kasprowicza, Asnyka, Wyspiańskiego i innych polskich twórców. Korzystanie z zasobów bibliotecznych na miejscu było bezpłatne, toteż musiał Żeromski pozyskiwać pieniądze z najrozmaitszych źródeł. Pisał w tym celu do wydawców, a także pisarzy, którzy nierzadko



ofiarowywali Bibliotece swoje dzieła. Już na samym początku czytelnia biblioteczna posiadała do dyspozycji kilkadziesiąt tytułów periodyków, w tym „Chimerę”, „Przedświt”, „Kuryer Warszawski”, „Gazetę Polską”, „Kuryer Lwowski”, „Kwartalnik Historyczny”, „Ateneum”, „Tygodnik Ilustrowany” i wiele innych. Dzięki staraniom Żeromskiego w 1905 r. (a więc wtedy, gdy pisarz wyjechał z Zakopanego) Biblioteka mogła się pochwalić zbiorami w liczbie 2 tys. tomów. Czytelników wciąż przybywało; w tymże roku zarejestrowanych zostało 180 osób, które dokonały 930 wypożyczeń.

Nawet poza Zakopanem Żeromski żywo interesował się losami Biblioteki, pisząc m.in. wstęp do sprawozdania z działalności placówki za okres 1912-1913. Nawoływał w nim do pomocy i wsparcia, argumentując swoje prośby ogromną użytecznością Biblioteki nie tylko dla samego Zakopanego, ale i okolicznych wsi. Bartłomiej Szyndler wskazuje m.in. na Bystre, Olczę, Poronin, Biały Dunajec, Witów, Chochołów i in., z których górale przychodzili „nawet w mroźne dni zimowe (...) po książki, na które czekała z utęsknieniem cała wieś odcięta nieraz na długie zimowe tygodnie od świata” (Bartłomiej Szyndler: *Bibliotekarska służba Stefana Żeromskiego*, Wrocław 1977). W 1912 r., wg sprawozdania zamieszczonego m.in. na łamach „Zakopanego”, księżnica liczyła – ogółem z rocznikami – około 6 tys. dzieł. W sprawozdaniu przebijają głos nader uroczyście: *Z cyfr i faktów powyższych łatwo ocenić, że B.P. stała się koniecznością społeczną w Zakopanem, że pomimo najrozmaitszych przeszkód rozwija się i znajduje się na tej drodze, jaką wytknęli jej tacy założyciele i opiekunowie jak profesor Chmielowski, profesor Baranowski, Bek, Żeromski i inni. Zrozumieli oni i przeczuli, że w Zakopanem, w tej nowej twierdzy kultury polskiej, dzięki specjalnym warunkom tej miejscowości, nie kultura duchowa będzie się wlokła za rozwojem materyalnym, ale odwrotnie.* („Zakopane”, 1912, nr 3).

W 1914 r. nadeszły czasy niepokoju, niepewności, czasu ustawicznych i często nagłych zmian. Jak cały świat, tak i BP natychmiast rozliczne oddziaływania i skutki wojny na sobie samej odczuwać zaczęła – tak rozpoczął kolejne sprawozdanie z prac Biblioteki sekretarz Jerzy Gawliński (*Sprawozdanie Towarzystwa Biblioteki Publicznej w Zakopanem za rok 1914-1919*, Zakopane 1919). Kondycja Biblioteki z siedzibą w Dworcu Tatrzańskim była bardzo dobra. Czytelnia znajdowała się w tym samym miejscu co biuro PTT i stacja meteorologiczna, a więc z gwarancją licznych odwiedzin. Poziom obsługi podnosił sam Żeromski, który przybył tu w 1914 r.: *Zaspokojenie jego dezyderatów było niejednokrotnie zadaniem trudnym. Szukał*

*czasem dzieł dla sprawdzenia cytaty ze swymi dawniejszymi notatkami. Kiedyś bardzo nalegał na znalezienie mu publicystyki Chestertona i ucieszył się, gdy dostał stare numery »Illustrated London News« czy »Graphica« z jego felietonami* (Wacław Olszewicz: *Stefan Żeromski i Biblioteka Publiczna w Zakopanem*, „Przegląd Biblioteczny” 1966, z. 1-2).

Żeromski był podówczas członkiem zarządu, którego część, na wieść o wybuchu wojny, uciekła z zimowej stolicy Polski. Pomimo iż do zarządu starano się pozyskiwać osoby „posiadające możliwość wspomaganie BP w pełnym niebezpieczeństwie wojennym czasie” (za W. Olszewiczem: *Stefan...*), to i tak niektórzy – jak choćby pełniąc funkcję skarbnika Matylda Grohmanowa z Łodzi – opuścili Zakopane w obawie przed wojenną zawieruchą. Żeromski, kiedy przybył do Zakopanego, poproszony został o objęcie funkcji przewodniczącego zarządu pod nieobecność poety i tłumacza Stanisława Wyrzykowskiego (1869-1949), który pełnił ten urząd do momentu opuszczenia stolicy Tatr. Spodziewano się odmowy, ponieważ było powszechnie wiadomo, że pisarz odcina się od wszelkiego rodzaju splendoru. Zaskoczył jednak wszystkich i wyraziwszy zgodę, wdrożył od razu kilka pomysłów, m.in. stworzenie katalogu oraz zasugerował bieżące kompletowanie periodyków.

Zaangażowanie prozaika nie mogło pozostać bez reakcji innych krzewicieli kultury. Wśród ofiarodawców można było wychwycić takie nazwiska jak Andrzej Strug, Tadeusz Miciński, Stanisław Witkiewicz – żeby wymienić tylko tych najbardziej zna-



Fot. ze zbiorów Autora

nych. A przekazywali swoje książki także Franciszek Bujak, Ignacy Baranowski czy rosyjski rewolucjonista i emigrant polityczny Borys Wigilew. Darowizny stanowiły ważny trzon zasobów bibliotecznych; przejęto także zbiory zakopiańskiej sekcji PPS.

Gdy pod koniec wojny przebijają w Galicji pomysły stworzenia struktur polskiej władzy, zaproponowano, aby na czele Organizacji Narodowej (potem Rady Narodowej) stanął Stefan Żeromski. Jako prezydent Rzeczypospolitej Zakopiańskiej sprawował równoległe funkcję prezesa zarządu Towarzystwa Biblioteki Publicznej. Zresztą i inni członkowie Biblioteki czynnie brali udział w formowaniu Rady, w tym Mariusz Zaruski, Kazimierz Dłuski czy Stanisław Wyrzykowski. Żeromski zaś, w słusznym rozumieniu priorytetów, przez jedenaście dni zaprzysięgał uroczycie wojsko, policję, szpiclów, gminę, pocztę i telegraf na wierność nowemu Państwu (Stefan Żeromski. *Kalendarz życia i twórczości*, Kraków 1961). Pomimo trudnych powojennych miesięcy wciąż dbał o jej rozwój, a nawet kuśił się o analizę zakopiańskiego czytelnictwa, stawiając tezę, iż w Bibliotece ujawnia się przeciętna inteligencja całej Polski, oceniając w ten sposób marny gust czytelnicy.

Trzeba dodać, że wieloletnia praca w bibliotekach stanowiła dla pisarza warsztat pracy przy pisaniu kolejnych dzieł. Jego proza silnie się opiera nad uprzednimi badaniami nad poruszonymi w niej wątkami i miejscami. Zaopatrywał się w naręcza książek, głównie historycznych, z których czerpał

interesujące go informacje. Hanna Mortkowicz-Olczakowa wspomina, że *do jednego opisu morza w Zatoce Biskajskiej przeczytał dwa wielkie tomy dzieła znanego geografą Reclusa La mer po francusku* (H. Mortkowicz-Olczakowa: *O Stefanie Żeromskim*). Skrupulatne wykorzystywanie danych szło w parze z drobiazgowością i precyzją w zaangażowaniu w pracy bibliotekarskiej. Z biegiem czasu zgromadził też swoją własną bibliotekę liczącą tysiące woluminów.

Niepodważalny udział w krzewieniu czytelnictwa na Podhalu, wyniesionym z praktyki w większych ośrodkach, ugruntował pozycję Zakopanego jako kulturalnej macierzy, ale i spowodował wzrost zainteresowania książką w okolicznych przysiółkach, stwarzając jako taką równowagę pomiędzy miastem a wsią. Dlatego też nic zaskakującego w tym, że na straży dzisiejszej zakopiańskiej placówki – od 1965 r. – stoi patron cechujący się niezwykłym poświęceniem dla rozwoju kultury i nieprzejednanymi siłami umożliwiającymi realizację swoich bibliotekarskich pasji...

Artur Nowakowski

#### PRZYPISY

- <sup>1</sup> Kiedy w 1927 r. sprowadzono do Warszawy zbiory raperswilskie i udostępniono je na specjalnej wystawie, duże poruszenie wywołał widok kart katalogowych wypisanych pięknym kaligrafowanym pismem Żeromskiego.

## Już w sprzedaży!

### Zarządzanie zasobami niematerialnymi bibliotek w społeczeństwie wiedzy

praca zbiorowa pod redakcją Mai Wojciechowskiej



Stron: 408, cena 41.00 zł

W kontekście funkcjonowania instytucji bibliotecznych można wyróżnić wiele rodzajów zasobów niematerialnych, które w nich funkcjonują i mogą być wykorzystywane w celu podnoszenia sprawności organizacyjnej oraz zwiększania atrakcyjności usług. Każda biblioteka dysponuje niepowtarzalnym, indywidualnym zasobem wartości, w inny sposób je rozbudowując, pozyskując i wykorzystując. Instytucje te dążą bowiem do odmiennych modeli organizacyjnych i koncentrują się na zdobywaniu różnych wartości w różnym czasie. Do najważniejszych zasobów niematerialnych bibliotek można zaliczyć: kapitał ludzki oraz umiejętności zarządzania wiedzą, zdolność do budowania strategii, pozwalających na przetrwanie w trudnym dla bibliotek czasie, a także umożliwiającym ich rozwój i umacnianie pozycji w otoczeniu społecznym.

Zamówienia: Wydawnictwo SBP (<http://www.sbp.pl/sklep>; [sprzedaz@sbp.pl](mailto:sprzedaz@sbp.pl))

ŁUKASZ GOŁĘBIWSKI



Źródło: <https://pl.wikipedia.org>

# Umberto Eco

## Mistrz katalogowania

19 lutego 2016 r., w wieku 84 lat, zmarł Umberto Eco. Sławny dzięki zekranizowanej powieści *Imię róży*, był przede wszystkim wielkim bibliofilem, interesowały go biblioteki, katalogowanie, przyszłość książki i czytelnictwa. *Książki pozostaną nieodzowne nie tylko w przypadku literatury, lecz w każdym przypadku, który wymaga uważnej lektury oraz przemyśleń i refleksji na jej temat, a nie tylko do tarcia do informacji* – pisał.

Pozostawił po sobie kilka wybitnych, bardzo erudycyjnych, powieści – poza *Imieniem róży* były to m.in.: *Wahadło Foucaulta*, *Wyspa dnia poprzedniego*, *Baudolino* czy *Cmentarz w Pradze*, żeby pozostać przy tych najlepszych. Literaturą zajmował się jednak jakby mimochodem, w wolnym czasie od swych prac akademickich i licznych wykładów. Znamienne, że pierwszą powieść, czyli *Imię róży*, opublikował mając już 58 lat i pomimo jej sukcesu na kolejną zaczął czekać osiem lat. A był autorem bardzo płodnym. Pozostawił po sobie ponad 50 książek, a zapewne wiele jeszcze wyjdzie – z tekstów rozproszonych – po jego śmierci.

Miał talent do łączenia tego co popularne, z tym co elitarne. Był świetnym narratorem, nie tylko w prozie, także w eseistyce. Potrafił przykuć uwagę czytelnika nawet wówczas, gdy pisał o odległych

mrocznych sprawach średniowiecza. Jego teksty są bardzo erudycyjne, ale nigdy snobistyczne, nie stawiał siebie ponad czytelnikiem – i to także częścią jego sukcesu.

### LITERACKIE MUSH-UPY

Umberto Eco miał pasję do katalogowania, w efekcie której powstawały książki niezwykle. Wydawałoby się, że w czasach Wikipedii i Google katalogowanie można powierzyć armii amatorów i dobrym algorytmom. Umberto Eco pokazał jednak, że łatwość wyszukiwania jest niczym, jeśli nie wiemy, czego szukać i jak to zaprezentować. Jego *Historia piękna*, *Historia brzydoty*, *Historia krain i miejsc legendarnych*, a przede wszystkim *Szaleństwo katalogowania*, to dzieła, które w cyfrowych czasach pozwalały wierzyć w magię książki w jej najbardziej tradycyjnej formie – książki ilustrowanej, wyszukanej typograficznie, opatrzonej tradycyjną bibliografią, odsyłaczami do źródeł. A jednocześnie przecież te książki doskonale wpisały się we wszechobecny mit kopiowania, pełne cytatów, stanowiły swego rodzaju literacko-naukowe kolaże, czy posługując się muzycznym terminem – mush-upy.



## WIARA W LIBER MUNDI

Umberto Eco był idealistą i marzycielem. Był spadkobiercą wiary w uniwersalną księgę i bibliotekę bibliotek, utopijną ideę ponadczasowej Liber Mundi. Jednocześnie, za nic mając wszechogarniającą potęgę informacyjną Google, uważał, że im mniej świat kryje przed nami tajemnic, tym większa w człowieku tęsknota do ucieczki w obszar wyobraźni, legend, mitów, religii, a przede wszystkim... książek.

Książce poświęcił najwięcej uwagi w swoim dorobku naukowym, ale też przecież na kartach jego prozy książka, czy księga, jest symbolem tego, co niezgłębione, tajemnicze, wielkie, trwałe. Poza Eco chyba jedynie Jorge Luis Borges był równie zakręcony na punkcie bibliotek, porządkowania książek, dbałości o systematyzację wiedzy. Był też ordędownikiem księgi w rozumieniu kodeksu, jak i wynalazku Gutenberga. Umberto Eco w swoim eseju *Nowe środki masowego przekazu a przyszłość książki* pisał: *Książka wymaga lektury linearnej, od początku do końca. (...) Hipertekst natomiast pozwala sklejać w jednej chwili i wedle naszego życzenia rozmaite partie tego samego tekstu, a tym samym zapewnia odczytanie osobiste, za każdym razem inne. (...) Czytanie na ekranie komputera nie jest tym samym, co czytanie książki.*

*Książka do czytania wymaga, byśmy doszedłszy do strony 200 pamiętali coś, co zostało powiedziane na stronie 20, byśmy uruchomili naszą pamięć, byśmy korzystali z naszej zdolności przebiegania przestrzeni, którą w toku lektury ukształtowaliśmy w naszej wyobraźni. (...) Nowe technologie prowadzą do powstawania nowych form twórczości. (...) Ale te nowe formy nie zastępują starych, których potrzebę nadal głęboko odczuwamy. (...) Nowe media powodują ważne odwrócenie tendencji do skupiania się na przekazie czysto wizualnym, przywracając bowiem dynamiczną równowagę między przekazem obrazowym a przekazem alfabetycznym. Szkoła jutra nie będzie miała ławek, lecz stanowiska elektroniczne –*

*oczywiście oprócz miejsca do pisania ręcznego – przewidywał w 1996 r. Umberto Eco.*

## RYCERZ W ZAKONIE LUDZI KSIĘGI

W posłowie do głośnej pracy *Przyszłość książki*, zbierającej głosy wielu naukowców i bibliotekarzy, Umberto Eco uparcie wracał do tematu miejsca biblioteki jako wielkiego repozytorium i katalogu. *Przekonałiśmy się już, że nadzieja iż komputery, w szczególności edytory tekstu, pomogą ocalić drzewa była przypadkiem myślenia życzeniowego. Komputery wspomogły produkcję materiałów drukowanych. Możemy wyobrazić sobie kulturę, w której nie będzie książek, a jednak ludzie będą funkcjonować wśród ton luźnych arkuszy papieru. Będzie to raczej nieporęczne i stworzy nowe wyzwanie dla bibliotek.*

Umberto Eco był też krytykiem i obserwatorem mediów, prasy, radia, telewizji. Bieżące wpadki medialne tropił i opisywał w swoich felietonach. Krytyka mediów elektronicznych, w tym telewizji, miała dla niego jednocześnie wymiar antropologiczny. *Możemy narzekać, że wielu ludzi spędza dnie na oglądaniu telewizji i nigdy nie czyta książek ani gazet, i z pewnością jest to problem społeczny i edukacyjny, lecz często zapominamy, że ci sami ludzie kilka stuleci temu oglądali co najwyżej kilka standardowych obrazów i byli całkowicie niepiśmienni.*

Pozostawił po sobie masę cytatów, które przez lata będą zapełniały ściany bibliotek, jako memento kultury czytelnictwa. To jeden z moich ulubionych bon motów: „książki są nadal najlepszymi towarzyszami na wypadek rozbicia statku lub wojny atomowej”. Nie był ostatnim c, ale na pewno był jego pierwszą lanką i najślawniejszym mieczem.

Lukasz Gołębiowski

Tekst został opublikowany w „Magazynie Książki” nr 3/2016. Udostępniamy za zgodą Autora.

## Ogólnopolska Pielgrzymka Bibliotekarzy na Jasną Górę

Duszpasterstwo Bibliotekarzy Archidiecezji Katowickiej serdecznie zaprasza na Ogólnopolską Pielgrzymkę Bibliotekarzy na Jasną Górę w niedzielę 15 maja 2016 r. Msza św. przed obrazem NMP odprawiona zostanie o godz. 11.00. Spotkanie integracyjne bibliotekarzy odbędzie się w kaplicy Domu Pielgrzyma o godz. 12.00.

Serdecznie zapraszamy.

(Bożena Szczykała, Biblioteka Śląska)

## Rozmowa z Ireną Koźmińską

prezesem Fundacji ABCXXI – Cała Polska czyta dzieciom, inicjatorką kampanii czytania, która w bieżącym roku obchodzi 15-lecie



Fot. Marek Szymański

*Marzena Przybysz: W grudniu 1998 r. założyła Pani Fundację ABCXXI – Cała Polska czyta dzieciom. Skąd wziął się pomysł? Jak Pani wspomina tamten okres?*

**Irena Koźmińska:** Początkowo Fundacja nosiła nazwę ABCXXI – Program Zdrowia Emocjonalnego. Taka była i jest do dzisiaj misja naszej Fundacji: wspieranie zdrowia emocjonalnego – psychicznego, umysłowego i moralnego – dzieci i młodzieży poprzez mądre wychowanie. W latach 90. XX w. mieszkałam w USA, gdzie mąż pełnił funkcję ambasadora. Przyglądałam się, jak funkcjonuje społeczeństwo, zwłaszcza rodziny, w tym bogatym kraju. Wielu rzeczy nie pojmowałam – dlaczego dzieci z tzw. normalnych domów okaleczają się lub urządzają masakry w szkołach, dlaczego poziom nauczania w amerykańskich szkołach jest coraz niższy, mimo rosnących nakładów na oświatę, dlaczego prymusi w liceum śpią po 4-5 godzin, dlaczego rodzice co kilka lat zmieniają miejsce zamieszkania i przenoszą się nawet na drugi kraj, zrywając więzi rodzinne i sąsiedzkie, dlaczego mnóstwo dzieci dostaje regularnie leki psychotropowe itd., itp. Dzięki książkom amerykańskich psychologów i innych specjalistów, którzy alarmowali, że dzieci wyrastają w toksycznym dla nich świecie, zaczęłam rozumieć, że ten osłabiony kapitalizm, styl życia i wolność mediów, które właśnie w Polsce wprowadziliśmy, odbijają się negatywnie na kondycji młodego pokolenia. I postanowiłam założyć Fundację, która będzie uświadamiać rodzicom zagrożenia cywilizacyj-

ne, wyposażać ich w skuteczne narzędzia ochrony dzieci przed toksynami kultury i jednocześnie pomagać im w mądrym przygotowaniu dzieci do samodzielnego, pożytecznego i szczęśliwego życia. Z tego wzięły się kampania czytania, Program Nauczania Wartości, Internetowy Uniwersytet Mądrego Wychowania.

*MP: Zainicjowana przez Panią kampania społeczna „Cała Polska czyta dzieciom” ruszyła w 2001 r. Pamięta Pani pierwsze kroki kampanii, ten pierwszy rok?*

**I.K.:** Oczywiście! Wróciliśmy z mężem na stałe do Polski w 2000 r. i dopiero wtedy mogłam zająć się budowaniem Fundacji. Z Ameryki przywziłam bardzo ważną wiedzę: że codzienne czytanie dziecku dla przyjemności jest najlepszą witaminą i szczepionką dla jego rozwoju. Postanowiłam to wykorzystać, bo uczenie rodziców, jak mądrze wychowywać dzieci, nie jest łatwe i nie da się – mając na początku dwie osoby do pomocy – dotrzeć do wszystkich. Ale uruchomienie kampanii „Cała Polska czyta dzieciom” z hasłem „Czytaj dziecku 20 minut dziennie, codziennie!” było wykonalne! Ogłosiliśmy ją w mediach tuż przed 1 czerwca 2001 r., mając jeden plakat – słynnego motyla Rafała Olbińskiego, i jedną reklamę telewizyjną: „Tato, czy ty umiesz czytać?”. Wojciech Tochman napisał tekst do „Wysokich Obcasów” – i kampania ruszyła, z miejsca podbijając serca rodziców, nauczycieli, bibliotekarzy, wydawców książek. Ludzie zaczęli się zgłaszać i całkiem

spontanicznie zaczęła powstawać krajowa struktura Liderów i Koordynatorów kampanii. Kiedy rok później – w czerwcu 2002 – zorganizowaliśmy I Ogólnopolski Tydzień Czytania Dzieciom wzięło w nim udział 150 miast i miejscowości. Dziś, po 15 latach, jest ich ponad 3460 i mamy ponad 9200 wolontariuszy.

*MP: Z jakimi instytucjami, organizacjami, stowarzyszeniami obecnie współpracuje Fundacja?*

I.K.: Współpracujemy ze szkołami, przedszkolami, bibliotekami, z innymi NGO-sami, z władzami miast, z fundacjami korporacyjnymi, z domami dziecka, Uniwersytetami Trzeciego Wieku, ze służbami więziennymi, z partnerami z zagranicy. Zależnie od projektu, zajmujemy się bowiem nie tylko kampanią czytania.

*MP: Czy wcześniejsze Pani doświadczenia zawodowe, działalności społecznej były przydatne w zakresie realizacji zadań związanych z Fundacją i kampanią społeczną „Cała Polska czyta dzieciom”.*

I.K.: Myślę, że wszystkie doświadczenia życiowe jakoś się przydały: wyniesiona z domu otwartość na potrzeby innych – moja mama zawsze pomagała ludziom i zwierzętom, czas w harcerstwie, które kształtowało postawę bezinteresowności i służby, praca dziennikarska w Polskim Radiu, która nauczyła mnie sztuki klarowności i skrót, gdy z 2-godzinnego nagrania trzeba było zrobić 10-minutową audycję lub dwuzdaniowy lead, wreszcie pobyt w USA, gdzie jako żona ambasadora zdobyłam pierwsze szlify w publicznych wystąpieniach oraz umiejętności potrzebne do prowadzenia organizacji charytatywnej. Zaraz po naszym przyjeździe do Waszyngtonu tamtejsza Polonia zaproponowała mi działania na rzecz walki z rakiem piersi w Polsce, a ja się do tego zapaliłam, bo tuż przed wyjazdem z kraju straciłam na tę chorobę dwie koleżanki, matki małych dzieci. Poziom świadomości kobiet i wiedzy naszych lekarzy był wtedy relatywnie niski. Założyliśmy fundację, w której pracowali także Amerykanie. Nauczyłam się, jak profesjonalnie przygotowywać dokumentację, prowadzić zebrania, organizować duże imprezy i działania fundraisingowe – aukcje, bale itd. Udało nam się zorganizować w Polsce dwie międzynarodowe konferencje dla onkologów, przeszkolić kilkuset polskich specjalistów, zorganizować szkolenia w USA, wspólnie z osobami związanymi z nowym

ruchem różowej wstążki stworzyć w Polsce Koalicję do walki z rakiem piersi. Jednak moją prawdziwą pasją była zawsze psychologia i rozwój człowieka. Dlatego pod koniec naszego 6-letniego pobytu w Stanach Zjednoczonych, fundacja „antyrakowa” została przekształcona w fundację na rzecz wspierania rozwoju emocjonalnego dzieci. Zachwyliłam się *Inteligencją Emocjonalną* Daniela Golemana, książkami Rossa Campbella, który uczył, jak być dobrym i skutecznym rodzicem, Jima Trelease’a, który uświadamiał potęgę czytania dzieciom. Uznałam że polskim rodzicom potrzebne jest wsparcie, zwłaszcza wtedy, w okresie głębokich przemian systemowych, kiedy to dorośli – zajęci zarabianiem lub próbą przetrwania po stracie pracy – często zapominali o potrzebach dzieci. Młode pokolenie zostało pozbawione rodzicielskiego przewodnictwa, wsparcia i kontroli, oddane na pastwę wszechobecnych, demoralizujących mediów i masowej kultury oraz wystawione na nieustanne eksperymenty edukacyjne w szkole. Zdrowie emocjonalne to była wtedy w Polsce kategoria mało znana. Kampania „Cała Polska czyta dzieciom” była sposobem powiedzenia rodzicom – Hej, Wasze dzieci Was potrzebują. Spędzajcie z nimi czas i róbcie to mądrze, jeśli mają wyrastać na zdrowe emocjonalnie osoby. Czytajcie im codziennie.

*MP: Z perspektywy piętnastoletniej, co uległo przemianom w koncepcji projektu? Jakie wątki zostały zakończone, a co rozszerzone?*

I.K.: Odchodzimy od angażowania się biura Fundacji w pojedyncze wydarzenia czytelnicze dla dzieci, powierzając to naszym Liderom i Koordynatorom, którzy robią to znakomicie. Koncentrujemy się na edukacji i promocji czytania dzieciom. Prowadzimy coraz więcej wykładów i szkoleń, wzbogacamy ofertę Internetowego Uniwersytetu Mądrego Wychowania, dbamy o jakość literatury dla dzieci, wskazując dobre wzorce – służy temu nasza Złota Lista polecanych książek, którą ciągle wzbogacamy, oraz organizowany co trzy lata Konkurs Literacki im. Astrid Lindgren na współczesną książkę dla dzieci i młodzieży – właśnie trwa jego IV edycja. Nasza książka *Wychowanie przez czytanie* ma już czwarty dodruk. Prowadzimy też działania poza krajem – Czechy, Słowacja, Litwa, Ukraina, ostatnio Rumunia, a spoza Europy Kirgizja, poszły w nasze ślady i rozwijają programy czytania wzorowane na naszej kampanii, często przy naszej pomocy. Co do samej kampanii



nii „Cała Polska czyta dzieciom” – nie wystarczy dzisiaj propagowanie czytania dzieciom. Współczesne dzieci coraz gorzej znają język, bo od najmłodszeo wieku, zamiast z rodzicami lub na zabawie z rówieśnikami, spędzają mnóstwo czasu przed ekranem. Stworzyliśmy Pierwszą Książkę Mojego Dziecka, by młodzi rodzice dowiedzieli się z niej, że do dzieci trzeba mówić i trzeba im czytać od urodzenia, a także należy radykalnie ograniczyć dostęp dzieci do mediów wizualnych. Książka zawiera sporo prościutkich wierszyków do czytania najmłodszym czytelnikom – od urodzenia do 18 miesiąca życia. Dołączona jest do niej także płyta z filmem edukacyjnym i kołysankami. Książka była rozdawana bezpłatnie w szpitalach położniczych. Projekt został zawieszony z braku finansowania, ale mam nadzieję, że to się zmieni, bo rodzice bardzo się o niego upominają.

*MP: Czy jest Pani zadowolona z efektów wieloletniej pracy na rzecz promocji czytelnictwa?*

I.K.: Nawet bardzo. Co oczywiście nie znaczy, że możemy spocząć na laurach. Jeśli połowa rodziców już czyta dzieciom, to znaczy, że tę drugą połowę trzeba do tego przekonać!

*MP: Co wpisała Pani na listę osiągnięć?*

I.K.: Rozpoznawalność naszej kampanii i głębokie zmiany w świadomości społecznej na temat potrzeby czytania dzieciom. Fakt, że do kampanii przystępuje coraz więcej nauczycieli, szkół i przedszkoli, że powiększa się liczba Klubów Czytających Rodzin, że jesteśmy zapraszani na wykłady już nie tylko do placówek edukacyjnych i kulturalnych, ale także do firm, by prowadzić szkolenia dla ich pracowników – ostatnio przeprowadziłam 9 wykładów dla oddziałów PZU w całej Polsce i odzew był znakomity. Wierzę, że jesteśmy w przededniu zmian w szkole, że szkoły podstawowe wprowadzą codzienne czytanie uczniom dla przyjemności, bo jest to najtańszy, najbardziej skuteczny i najbardziej przyjazny dzieciom sposób edukacji i wychowania.

*MP: Co Pani lubi najbardziej w swej pracy?*

I.K.: Poczucie sensu. Życzliwość, która otacza Fundację. Współpracę ze wspaniałymi ludźmi, począwszy od osób w biurze, Zarządzie i Radzie Fundacji, poprzez Liderki i Koordynatorki kampanii czytania – a także kilku panów Liderów i Koordy-

natorów – oraz naszych sprzymierzeńców – Ambasadorów, Partnerów, Patronów Medialnych. I bardzo lubię samo czytanie, które łączy się z pracą – zarówno książek dla dzieci, w ramach Konkursu im. Astrid Lindgren (w ostatnim miesiącu przeczytałam już 63 prace) oraz wzbogacania naszej Złotej Listy, jak i książek popularnonaukowych i faktograficznych, potrzebnych do wykładów i tworzenia programów edukacyjnych. To wszystko daje poczucie ogromnej satysfakcji! Właściwie ta praca to czysta przyjemność!

*MP: Czym chciałaby się Pani zająć w najbliższym czasie?*

I.K.: Doprowadzeniem do szczęśliwego zakończenia naszych dużych projektów. Najbliższy to ogłoszenie wyników IV Konkursu Literackiego im. Astrid Lindgren, które odbędzie się 19 marca podczas Poznańskich Spotkań Targowych – Książka dla Dzieci i Młodzieży. Promocję wydanych zwycięskich książek planujemy na październik. Mamy też projekty jubileuszowe – pracujemy wraz z Polityką nad wydaniem 15-tomowej kolekcji BIS „Cała Polska czyta dzieciom”, planujemy publikację 15 opowiadań o wartościach moralnych dla nastolatków, w czerwcu odbędzie się XV Ogólnopolski Tydzień Czytania Dzieciom, a na jesieni chcemy zorganizować międzynarodową konferencję nt. mądrego wychowania.

*MP: Jakie są plany dalszego rozwoju? Jak widzi Pani przyszłość Fundacji i kampanii?*

I.K.: Mamy zamiar działać na coraz większą skalę. Uważam, że wobec eksplozji technologii informacyjnych, coraz większego zaangażowania w pracę obojga rodziców i rosnącego, niestety, zaniedbywania potrzeb rozwojowych dzieci, krzewienie wiedzy na temat mądrego wychowania oraz nasza kampania czytania są coraz bardziej potrzebne. Motywacji nam nie brak. Do pełni szczęścia potrzeba nam tylko dobrych sponsorów.

*MP: Dziękuję serdecznie za rozmowę. Życzę sukcesów w realizacji planów.*

Marzena Przybysz  
Redakcja „Bibliotekarza”

Wesprzyj Fundację ABCXXI-Cała Polska czyta dzieciom przekazując 1% podatku na jej działania. Pobierz darmowy i łatwy program E-PIT na [www.pit2016.org](http://www.pit2016.org) lub wpisz w formularzu PIT: KRS: 00000 97051.

# Uniwersalna Klasyfikacja Dziesiętna

## w Bibliotece Uniwersytetu Zielonogórskiego

Biblioteka Uniwersytetu Zielonogórskiego jest największą biblioteką naukową w województwie lubuskim. Powstała w 2001 r. z połączenia Biblioteki Głównej Wyższej Szkoły Pedagogicznej i Biblioteki Głównej Politechniki Zielonogórskiej. Zbiory biblioteki, które liczą ok. 1 mln 300 tys. jednostek mają charakter uniwersalny i wiążą się z obszarami nauk humanistycznych, społecznych, przyrodniczych, medycznych i nauk o zdrowiu, technicznych, ścisłych oraz sztuki.

W 2012 r. został oddany do użytku nowy budynek biblioteki uniwersyteckiej. Koncepcja architektoniczna obiektu wzoruje się na najnowszych osiągnięciach budownictwa bibliotecznego w kraju i zagranicą, a ukształtowanie przestrzenne nawiązuje do idei biblioteki otwartej. Zgodnie z tą formułą bibliotekę charakteryzują duże, otwarte dla użytkowników przestrzenie i wolny dostęp do księgozbioru. Biblioteka otwarta nie może być oczywiście definiowana przez nieład i chaos. Wymaga działań organizacyjnych, które umożliwią użytkownikowi przyjazny dostęp do zasobów.

Doszliliśmy do wniosku, że z punktu widzenia czytelnika niezwykle istotny jest system uporządkowania dokumentów. Zdecydowaliśmy, że dobrym wzorcem będzie ten, który sprawdził się w praktyce Biblioteki Neofilologicznej. Biblioteka ta powstała w 1990 r. jako biblioteka Kolegiów Języków Obcych, a od roku 2012 przestała funkcjonować jako samodzielna jednostka administracyjna, jej księgozbiór stał się integralną częścią księgozbioru Biblioteki Uniwersyteckiej.

Księgozbiór Biblioteki Neofilologicznej był opracowywany rzeczowo w dwóch językach infor-

macyjno-wyszukiwawczych, Języku Hasel Przedmiotowych Biblioteki Narodowej (JHP BN) i według tablic Uniwersalnej Klasyfikacji Dziesiętnej (UKD). Uniwersalna Klasyfikacja Dziesiętna pełniła podwójną funkcję. Stanowiła nie tylko podstawę klasyfikacyjną, także porządkowała księgozbiór w przestrzeni otwartej.

Do roku 2001 klasyfikacja oparta na UKD miała swoje odzwierciedlenie w strukturze katalogu kartkowego. W 2001 r. podjęto decyzję o wdrożeniu systemu tekstowego PROLIB, który w 2011 r. otrzymał wersję graficzną. Stanęliśmy wobec problemu dotyczącego kontynuowania klasyfikacji w oparciu o UKD. Decyzja była trudna zważywszy na istnienie wielu opinii o nieprzydatności tej klasyfikacji w systemach zautomatyzowanych. Postanowiliśmy, iż będziemy kontynuować opracowanie rzeczowe stosując JHP BN i UKD. Dla UKD skutkowało to koniecznością dostosowania zapisu do wymagań formatu USMARC, od roku 2011 – dostosowania do formatu MARC 21.

W formacie USMARC, później w formacie MARC 21 zostały udostępnione pola umożliwiające wprowadzanie symboli UKD. Wprowadzaliśmy je na podstawie aktualnie obowiązującego skróconego wydania tablic UKD z 1997 r., aby w 2006 r. dokonać rewizji na bazie najnowszego wydania. Rodzaj wprowadzanych symboli związany był ściśle z profilem Biblioteki Neofilologicznej. Przeważały symbole związane z historią literatury, językoznawstwem oraz pedagogiką. Symbole wprowadzaliśmy sukcesywnie, tworząc słownik. Formularz katalogowania składał się z dwóch podpól. W pierwszym z nich poprzedzonym słowem

„wartość”: zapisywaliśmy symbol cyfrowy. Drugi z nich poprzedzony słowem „opis”: służył do zapisywania odpowiednika słownego.

Wartość: zapis symbolu UKD

Opis: zapis odpowiednika słownego

Np.

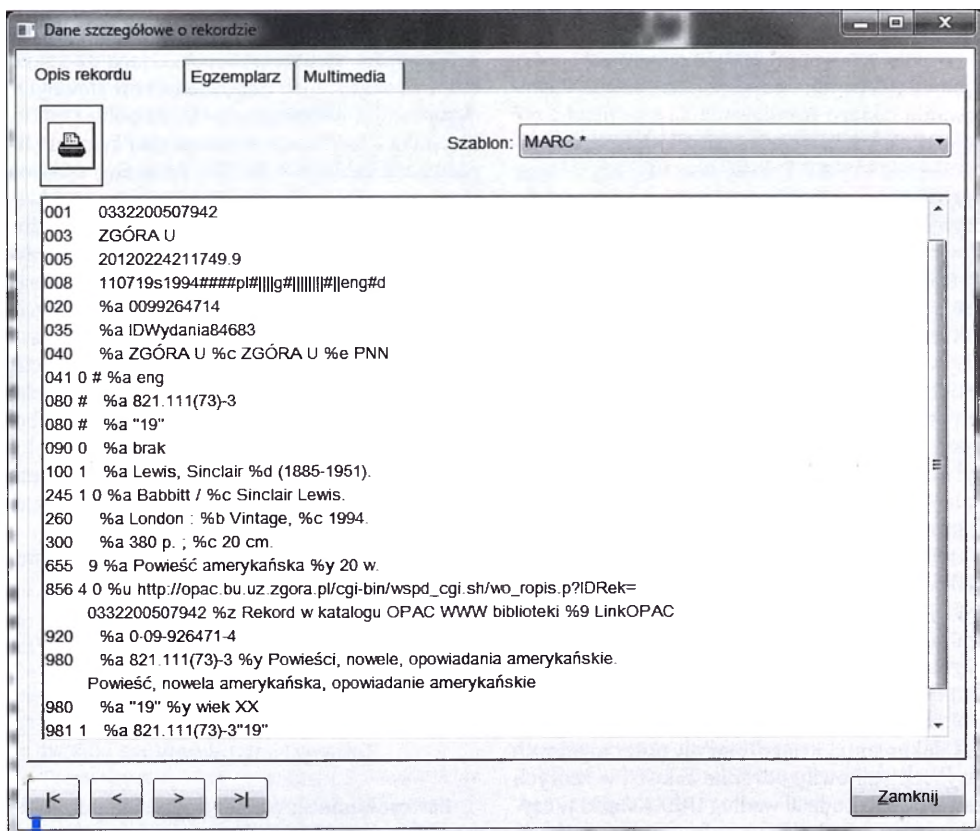
Wartość: 37(091)

Opis: Historia wychowania, oświaty i pedagogiki. Wychowanie-historia. Oświata-historia. Pedagogika-historia

Podstawowym źródłem odpowiednika słownego była część systematyczna tablic (tu: Historia wychowania, oświaty i pedagogiki). Zdecydowaliśmy się jako dodatkowe narzędzie wyszukiwawcze uwzględnić odpowiednie hasła z indeksu przedmiotowego (tu: Wychowanie-historia. Oświata-historia. Pedagogika-historia). Zastosowanie odpowiednika słownego rozwiązywało problem

znajomości symboli cyfrowych i konieczności identyfikowania ich znaczenia w tablicach. Stanowiło także alternatywę dla symboli cyfrowych, umożliwiając jednocześnie czytelnikowi wyszukiwanie informacji za pomocą języka naturalnego.

W formacie USMARC polem przeznaczonym dla UKD było powtarzalne pole 080 rejestrujące symbole cyfrowe w układzie pionowym. Pole 080 pełniło analogiczną funkcję w formacie MARC 21. Pobieraliśmy do tego pola ze słownika symbole proste (np. 821.111 – literatura angielska), rozwinięte (np. 821.111(091) – historia literatury angielskiej) i złożone (np. 37.016:821.111(091) – nauczanie historii literatury angielskiej). Mieliśmy świadomość, że symbole cyfrowe ze względu na swoją formę nie są właściwym narzędziem wyszukiwawczym dla czytelnika. Niewątpliwie lepsze narzędzie stanowiły odpowiedniki słowne. Podstawowym walorem była możliwość wyszukiwania informacji po słowach, bez względu



Fot. Skan z katalogu biblioteki



na ich uporządkowanie np. odpowiednik słowny: Dramat angielski, utwory dramatyczne, scenariusze filmowe angielskie dawał możliwość przeszukiwania nie tylko po słowach „dramat angielski”, ale także po słowach „utwory dramatyczne” i „scenariusze filmowe”. Należy podkreślić fakt, iż staraliśmy się aby forma odpowiedników słownych była zachowana względem zastosowanej w tablicach UKD. Kierując się potrzebami czytelnika zdecydowaliśmy się na drobne modyfikacje tej zasady. Jeżeli zaistniała potrzeba wyrażaliśmy odpowiednik słowny zarówno w liczbie pojedynczej, jak i mnogiej, podczas gdy tablice uwzględniały jedną z tych liczb. Użyliśmy np. form: opowiadania, opowiadanie, powieści, powieść, podręczniki, podręcznik – w tablicach formy: opowiadania, powieści, podręczniki. Zastanawialiśmy się nad potrzebą wprowadzenia form inwertowanych, by ostatecznie z nich zrezygnować w związku z faktem, iż system zezwalał na przeszukiwanie po słowach.

W formacie MARC 21 zostały udostępnione kolejne dwa pola 980 i 981.

W polu 980 system PROLIB generował oprócz symboli cyfrowych – odpowiedniki słowne. Zastosowanie takiego rozwiązania dawało możliwość kojarzenia konkretnych symboli z ich odpowiednikami słownymi. Pełniły one rolę czytelnego narzędzia wyszukiwawczego, co skutkowało dla czytelnika efektywniejszym przeszukiwaniem słownika i pozyskiwaniem informacji.

Pole 981 to pole dla analogicznych jak w polu 080 symboli cyfrowych. O ile do pola 080 pobieraliśmy je ręcznie ze słownika, to w polu 981 zapisywane były automatycznie i porządkowane w układzie poziomym. W sytuacji kiedy zaistniała potrzeba dopisywaliśmy znaki łączące, tworząc symbol złożony. Symbol ten rejestrowany był u dołu karty katalogowej. Potrzeba stosowania pola 981 aktualna była do 2010 r., od 2011 r. funkcjonował jedynie katalog komputerowy.

W Bibliotece Neofilologicznej Uniwersalna Klasyfikacja Dziesiąta pełniła podwójną funkcję. Była językiem informacyjno-wyszukiwawczym, stanowiąc jednocześnie podstawę tworzenia sygnatur porządkujących księgozbiór zgromadzony w czytelni. Księgozbiór liczył ok. 12 tys. wol., a podstawowym kryterium podziału był język dokumentu. Księgozbiory w poszczególnych językach stanowiły odrębne całości, w których zastosowano podział według UKD. Książki w czytelni otrzymały literowo-cyfrowy znak miejsca, zapisywane w polu sygnatury. Sygnatura ułatwia-

ła dotarcie poprzez katalog do szukanej pozycji informując, że np. dramat Tennessee Williamsa oznaczony: NAcz 82/9/WIL1 znajduje się w księgozbiorze angielskojęzycznym (NAcz), na półce nr 9 w dziale literatura (82 wg UKD), jako pierwsza z książek autorstwa Williamsa (WIL1).

W nowo otwartej Bibliotece Uniwersytetu Zielonogórskiego Uniwersalna Klasyfikacja Dziesiąta pełni nadal funkcję zarówno języka informacyjno-wyszukiwawczego, jak i porządkującego księgozbiór w przestrzeni otwartej (BO – Biblioteka Otwarta). O ile w Bibliotece Neofilologicznej język informacyjno-wyszukiwawczy był stosowany w odniesieniu do całości księgozbioru – w Bibliotece Uniwersyteckiej porządkuje wyłącznie księgozbiór Biblioteki Otwartej.

W Bibliotece Neofilologicznej symbole UKD wprowadzałyśmy sukcesywnie i zgodnie z ograniczonym profilem księgozbioru. W Bibliotece Uniwersyteckiej rozpoczęliśmy pracę od stworzenia słownika w oparciu o najnowsze skrócone wydanie Uniwersalnej Klasyfikacji Dziesiątej z roku 2006. Słownik obejmując wszystkie dziedziny wiedzy ujęte w tablicach, składa się z symboli cyfrowych i ich odpowiedników słownych. Opracowując w formacie MARC 21 pobieramy ze Słownika Klasyfikacji Wewnętrznej symbole do niepowtarzalnego pola 090. Podstawę symboli stanowi symbol cyfrowy klasy macierzystej (węzłowej) rozbudowany o cyfrę 1. Klasy pochodne (podrzędne) otrzymują symbol klasy macierzystej rozbudowany o cyfry. Dodane cyfry zależą od kolejności uporządkowania klas pochodnych. Np. klasa macierzysta: Fizjologia o symbolu 612 otrzymuje symbol 612/1, klasa pochodna: Życie. Śmierć o symbolu 612.013, uwzględniona jako druga w klasie macierzystej, otrzymuje symbol 612/2, trzecia klasa pochodna: Chemia fizjologiczna otrzymuje symbol 612/3, czwarta klasa pochodna: Odporność. Przystosowanie. Toksyny i antytoksyny otrzymuje symbol 612/4.

W słowniku symbole układają się w następującym porządku:

612/1	Fizjologia
612/2	Życie. Śmierć
612/3	Chemia Fizjologiczna
612/4	Odporność. Przystosowanie. Toksyny i antytoksyny

Zastosowanie skróconego symbolu pozwoliło na szybszą jego identyfikację zarówno pracownikom, jak i czytelnikom. Umożliwiło też rozbud-

dowę o kolejne klasy podrzędne, nawet wówczas, gdy tablice UKD nie zawierały instrukcji dalszego podziału. Rozbudowa polegała na dodawaniu liter, wskazujących na etniczny charakter dokumentu, bądź cyfr, do skróconego symbolu. Rozwiązanie takie dało możliwość zastosowania periodyzacji filozofii, sztuki, historii literatury, np.

82(091)/1P	Historia literatury polskiej w ogólności
82(091)/2P	Historia literatury polskiej. Literatura staropolska
82(091)/2.1P	Historia literatury polskiej. Średniowiecze
82(091)/2.2P	Historia literatury polskiej. Renesans
82(091)/2.3P	Historia literatury polskiej. Barok
82(091)/3P	Historia literatury polskiej. Oświecenie

Metoda ta sprawdza się także w sytuacji nie uwzględnienia w tablicach klas, które naszym zdaniem, są niezbędne i dlatego zdecydowaliśmy o rozbudowie działu 82.0: Teoria literatury

82.0/1A	Teoria literatury. Nauka o literaturze
82.0/2A	Poetyka angielska
82.0/3A	Stylistyka dzieła literackiego angielska
82.0/4A	Prozodia angielska
82.0/5A	Genologia angielska
82.0/6A	Filozofia literatury angielska

W tablicach UKD:

82.0	Teoria literatury. Nauka o literaturze
82.0:1	Filozofia literatury

Powyższe rozwiązania stosujemy celem dostarczenia czytelnikowi dodatkowych narzędzi wyszukiwawczych.

Dodatkowymi narzędziami wyszukiwawczymi, tj. takimi, których nie oferują tablice UKD, są również symbole cyfrowe i ich odpowiedniki słowne zaczerpnięte z Kartoteki Wzorcowej Uniwersalnej Klasyfikacji Dziesiątej. Kartoteka kontrolowana przez Pracownię UKD pozwala na bieżąco śledzić zmiany i dokonywać weryfikacji w naszym słowniku. Weryfikacji dokonujemy w dwojaki sposób.

Pierwszym z nich jest kompilowanie klas, czego przykładem jest klasa 338.1(091): Historia gospodarcza, połączona z klasą 338.1: Sytuacja gospodarcza. Koniunktura gospodarcza (w naszym

słowniku skompilowana klasa jest oznaczona symbolem 338/2).

Tablice UKD	Kartoteka Wzorcowe UKD	Nasz słownik
338.1(091)	338.1	338/2
338.1		

Drugim sposobem jest dopisywanie kolejnych odpowiedników słownych do klas już istniejących, np. do klasy już istniejącej 618.1: Ginekologia. Choroby kobiece, dodałyśmy odpowiedniki słowne: Chirurgia ginekologiczna. Onkologia ginekologiczna. W Kartotece Haseł Wzorcowych istnieją trzy klasy dla wymienionych zagadnień.

Tablice UKD	Kartoteka Wzorcowe UKD	Nasz słownik
618.1	618.1	618/2
	618.1-006	
	618.1-089	

Powyższe rozwiązanie jest doraźne i wiąże się z niewielką ilością książek w danej klasie.

W miarę wzbogacania księgozbioru przyjmujemy rozwiązania sugerowane przez Kartotekę Wzorcową.

Symbole klas pobierane ze Słownika Klasyfikacji Wewnętrznej do niepowtarzalnego pola 090 stanowią sygnaturę porządkującą księgozbiór zgromadzony w przestrzeni Biblioteki Otwartej.

Zbiory Biblioteki Uniwersytetu Zielonogórskiego w wolnym dostępie liczą ok. 250 tys. wol. książek i 1300 tyt. wydawnictw ciągłych znajdujących się na czterech kondygnacjach według schematu rozmieszczenia zbiorów.

Naszym staraniem było uporządkowanie księgozbioru zgodnie z kolejnością dziewięciu dziedzin wiedzy w tablicach głównych UKD. Musieliśmy jednak dokonać korekty naszych zamierzeń. Podstawowy powód wiązał się z faktem istnienia, do czasu oddania nowego budynku biblioteki, dwóch oddziałów Biblioteki Uniwersyteckiej. Księgozbiory Oddziału Biblioteki Nauk Humanistycznych i Społecznych oraz Oddziału Biblioteki Nauk Technicznych, Ścisłych i Ekonomicznych zlokalizowane były w odległych od siebie miejscach i reprezentowały zróżnicowane profile.

## Rozmieszczenie zbiorów w wolnym dostępie

## I piętro

Kolor paska	Dziedziny
Dział: 0 - - (z wyj. 004, 005, 006, 007)	Nauka i wiedza w ogólności. Bibliologia. Cywilizacja i kultura. Bibliografie ogólne. Bibliotekarstwo i bibliotekoznawstwo. Organizacje i stowarzyszenia. Muzeologia, muzea
Dział: 1 - - (z wyj. 159.9)	Filozofia, logika. Etyka, moralność, filozofia praktyczna
Dział: 2 - -	Religia, teologia, religioznawstwo
Dział: 3 - - (z wyj. 33-)	Socjologia. Polityka. Prawo. Administracja. Wojskowość. Opieka społeczna. Oświata, pedagogika, wychowanie. Etnologia, etnografia

## II piętro

Dział: 003, 33- 457, 658, 659	Zarządzanie. Ekonomia. Rachunkowość, księgowość. Zarządzanie biznesem. Reklama, informacja biznesowa
Dział: 004, 006, 007	Informatyka. Normalizacja. Cybernetyka ogólna
Dział: 5 - -	Matematyka. Fizyka. Astronomia. Chemia. Geologia. Nauki biologiczne

## Rozmieszczenie zbiorów w wolnym dostępie

## III piętro

Kolor paska	Dziedziny
Dział: 159.9	Psychologia
Dział: 6 - - z wyj. (657, 658, 659)	Medycyna. Biotechnologia. Nauki techniczne. Rolnictwo, leśnictwo. Przemysł
Dział: 7 - -	Sztuka. Architektura. Planowanie przestrzenne. Rozrywki. Sport

## IV piętro

Dział: 8 - -	Językoznawstwo. Nauka o literaturze. Literatura piękna
Dział: 9 - -	Archeologia. Geografia. Genealogia i heraldyka. Historia, archiwistyka

Biblioteka Uniwersytetu Zielonogórskiego



Fot. www.bu.uz.zgora.pl

Powyższy fakt braliśmy pod uwagę, ustalając rozmieszczenie zbiorów w nowym budynku biblioteki. Starając się zachować odrębność dawnego Oddziału Biblioteki Nauk Technicznych, Ścisłych i Ekonomicznych, zdecydowaliśmy o zlokalizowaniu większości jego księgozbioru na piętrze drugim. Stąd nasza de-

cyzja o wydzieleniu klas merytorycznie wiążących się z oddziałem i uwzględnieniu ich niezgodnie z porządkiem tablic UKD. Wydzieliliśmy z działu 3: Nauki Społeczne. Prawo. Administracja – klasę 33: Nauki Ekonomiczne. Gospodarka. Ekonomia i umieściliśmy ją na piętrze drugim. Zgodnie z porządkiem UKD klasa ta powinna znaleźć się na piętrze pierwszym poprzedzając klasy 34: Nauki prawne. Prawo, 35: Administracja publiczna. Wojskowość, 36: Opieka społeczna..., 37: Oświata. Pedagogika. Wychowanie..., 39: Etnologia... Kierując się zasadą merytorycznej spójności księgozbioru, postąpiliśmy analogicznie wydziałając z działu ogólnego 0 klasy: 004, 005, 007, a z działu 6: Nauki Stosowane. Medycyna. Nauki Techniczne. Rolnictwo – klasy: 657, 658, 659.

Innym i jedynym powodem, który zdecydował o przeniesieniu działu 159.9: Psychologia na piętro trzecie była niewystarczająca ilość miejsca na piętrze pierwszym.

Na księgozbiór zgromadzony w wolnym dostępie składają się zbiory najnowsze, podstawowe dla danej dziedziny i najczęściej poszukiwane przez czytelników. Zbiory oklejone są paskami, których kolor odpowiada poszczególnym dziedzinom oraz etykietami identyfikującymi dokumenty. Na etykietach znajduje się informacja o autorze, tytule, numerze inwentarzowym i sygnaturze z pola 090. Informację o sygnaturze dokumentu i jego lokalizacji w wolnym dostępie czytelnik otrzymuje przeszukując katalog elektroniczny OPAC. Identyfikacja sygnatury, tj. określenie położenia wolumenu na konkretnym piętrze i półce, możliwa jest poprzez elektroniczną bądź papierową wersję schematu rozmieszczenia zbiorów w wolnym dostępie. Dodatkowym elementem identyfikacyjnym są sygnatury i ich odpowiedniki słowne umieszczone na półkach.

Wieloletnia praktyka stosowania Uniwersalnej Klasyfikacji Dziesiętnej w Bibliotece Neofilologicznej, później w Bibliotece Uniwersyteckiej, pozwala na zdefiniowanie tego języka jako dobrego narzędzia wyszukiwawczego. UKD, często błędnie kojarzona wyłącznie z symbolami cyfrowymi, oferuje odpowiedniki słowne bliskie językowi naturalnemu w odróżnieniu np. od trudnej gramatyki pozycyjnej Języka Haseł Przedmiotowych. Powyższe stwierdzenie jest być może dyskusyjne. Naszym zdaniem bezdyskusyjny jest natomiast fakt, iż UKD to najlepsza podstawa dla porządkowania i prezentowania dokumentów w wolnym dostępie.

Maja Chocianowska-Sidoruk

Elżbieta Czarnecka

Biblioteka Uniwersytetu Zielonogórskiego



DANUTA SROKA

# Siedemdziesiąt lat Miejskiej Biblioteki Publicznej w Słupsku

Miejska Biblioteka Publiczna im. Marii Dąbrowskiej w Słupsku w 2015 r. obchodziła siedemdziesiąt lat powojennego istnienia. Obchody jubileuszowe odbyły się w dniach 29-30 września 2015 r. Prowadzenie uroczystej gali przekazano w ręce słupskiej młodzieży, która wykazała się niezwykleymi umiejętnościami prezenterskimi. Młodzież reprezentowali radni Młodzieżowej Rady Miasta – Pamela Szczerba i Wojtek Ziętek. Patronat honorowy nad imprezą objął Prezydent Miasta Słupska, Robert Biedroń oraz Starosta Powiatu Słupskiego, Zdzisław Kołodziejski. Podczas Gali Jubileuszowej MBP została uhonorowana Medalem Senatu RP, który przekazał bibliotece Senator Kazimierz Kleina. Należy przy tym zaznaczyć, że medal przyznawany jest osobom, organizacjom bądź instytucjom, które w sposób szczególnie poświęcają się dla dobra wspólnego. Goście jubileuszowi byli niezwykle szczerzy, na półki biblioteki trafiły cenne egzemplarze książek, ikonografii i dokumentów życia społecznego. Filie biblioteczne wzbogaciły się o materiały do pracy z dziećmi. Oryginalny prezent podarowała bibliotece Jolanta Nitkowska-Węglarz. Słupska pisarka napisała baśń *O skrzatach i tajemnicy czterech wieżyczek*, wzbogacając baśniową opowieść poezją Marka Sztarbowskiego. Dzięki temu powstała mieszanka prozy i poezji w baśniowym wydaniu z ilustracjami Ewy Gruzewskiej.

W drugim dniu jubileuszu odbyło się seminarium pod hasłem „Komunikacja. Informacja. Dialog”. Seminarium zostało zorganizowane wspólnie z Biblioteką Uniwersytecką we Wrocławiu, która w tym samym roku obchodziła zbieżny jubileusz – siedemdziesiąt lat nauki polskiej we Wrocławiu. Dyrektor Biblioteki Uniwersyteckiej Grażyna Piotrowicz przekazała słupskiej księżnicy sto pięćdziesiąt tytułów nowości wydawniczych, w tym książek dla dzieci i młodzieży. Tematyką seminarium zainteresowała się m.in. młodzież licealna oraz studenci Akademii

Pomorskiej w Słupsku. Wystąpienia dotyczyły nowej roli bibliotek publicznych oraz znaczenia książek w życiu człowieka. Prelegenci skupili szczególną uwagę na wykorzystaniu nowych rozwiązań technologicznych w bibliotekach, ponadto podkreślili znaczenie dyskursu społecznego w kontekście rozwoju bibliotek. Prezentacje i wystąpienia przygotowali: Paweł Braun – Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna im. Josepha Conrada Korzeniowskiego w Gdańsku, Remigiusz Lis – Biblioteka Śląska w Katowicach, Tomasz Kalota – Biblioteka Uniwersytecka we Wrocławiu, Szymon Smentek, Patrycja Jędrzejewska – Koło Naukowe Historyków Akademii Pomorskiej w Słupsku, Danuta Sroka, Sławomir Żabicki – Miejska Biblioteka Publiczna im. M. Dąbrowskiej w Słupsku. Obchody jubileuszowe wzbogacił program artystyczny, który przygotowała młodzież z Tadeuszem Piczem z Polskiej Filharmonii *Sinfonia Baltica* w Słupsku wraz z pianistką Gabrielą Picz. Kunsztem kulinarnym wykazała się młodzież z Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych nr 1 w Słupsku, przygotowując artystyczny stół dla gości jubileuszowych.

Z okazji Jubileuszu Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich Oddział w Słupsku wraz z Miejską Biblioteką Publiczną wydało publikację pt. *Wizje i dzieła. Zasoby Miejskiej Biblioteki Publicznej w Słupsku* pod red. Arkadiusza Kawałko i Danuty Sroki. Podczas seminarium tematykę publikacji przedstawiła Maria Chamier-Gliszczyńska z Miejskiej Biblioteki Publicznej w Słupsku. W książce zamieszczono dzieśnię artykułów oraz bibliografię. Autorzy tekstów skupili uwagę na najważniejszych procesach związanych z hybrydyzacją współczesnych bibliotek publicznych, określili wizje ich rozwoju, wskazując na twórców i ich dzieła. Zwrócili uwagę na zmieniającą się funkcję bibliotek oraz formy współpracy bibliotekarza z czytelnikiem. Podkreślili znaczenie biblioteki jako miejsca spotkań różnych grup



Fot. Archiwum MBP w Słupsku

społecznych, miejsca przyjaznego i otwartego dla wszystkich. Autorzy wskazali na fakt koegzystencji bibliotek cyfrowych i tradycyjnych. Krzysztof Skrzypiec z Archiwum Państwowego w Koszalinie w swoim artykule przypomniał czytelnikom, że biblioteka publiczna funkcjonowała również w przedwojennym Słupsku. Miejska Biblioteka Powszechna (Die Städtische Volksbücherei in Stolp) została powołana 30 września 1903 r., zatem korzenie bibliotekarstwa słupskiego sięgają znacznie głębiej. Warto sięgnąć po publikację jubileuszową, tym bardziej, że nie tylko treść, ale również opracowanie graficzne publikacji zasługuje na uwagę. *Wizje i dzieła...* opracowała graficznie Marta Zarzycka-Kawałko.

#### TROCHĘ HISTORII

Zorganizowana w 1945 r. polska biblioteka w Słupsku przejęła część księgozbioru po bibliotece niemieckiej. Pierwsze sprawozdanie z działalności Biblioteki Miejskiej za okres od 2 lipca do 26 października 1945 r. dla Urzędu Pełnomocnictwa Rządu na obwód Słupsk sporządził kierownik Biblioteki Miejskiej, Zbigniew Ogonowski. W dokumencie tym jako data pierwszego po wojnie otwarcia instytucji dla czytelników widnieje dzień 15 września 1945 r. Samo

przejęcie biblioteki od kierownictwa niemieckiego nastąpiło dwa miesiące wcześniej. W bibliotece zachował się katalog niemiecki i dzięki szczegółowej analizie porównawczej możliwe było ustalenie stanu księgozbioru. W zbiorach odnaleziono m.in. *Słownik języka pomorskiego czyli kaszubskiego* Stefana Ramuły z 1893 r., wydany przez Akademię Umiejętności w Krakowie. Hitlerowskie książki oraz bibułę propagandową skupiono w tzw. Giftkammer (pokoju trucizn). Zgodnie z Rozporządzeniem Ministra Oświaty z dnia 29 maja 1945 r. Nr V5 – 6535/45 bibliotekarze polscy zobowiązani zostali do katalogowania książek zabytkowych, wydanych przed 1800 r. Bez wątpienia wyodrębnione kolekcje stanowiły dużą wartość dla kultury pomorskiej, niemniej znaczna ich część została zniszczona lub rozproszona. Do 26 października 1945 r. do biblioteki zapisało się 106 osób. W 1946 r., obok biblioteki miejskiej, funkcjonowała również biblioteka powiatowa, 25 bibliotek przyzakładowych oraz biblioteki prywatne. W 2004 r. wydano publikację jubileuszową, w której m.in. Elżbieta Wisławska, z wrodzoną sobie lekkością pióra, opisuje powojenne losy słupskiej biblioteki. 15 września 1945 r. biblioteka rozpoczęła działalność w kamienicy przy ulicy Sienkiewicza 18. W tym czasie księgozbiór w języku polskim liczył ok. 500 książek. W 1949 r. urucho-

miono pierwszą filię przy dzisiejszej Alei 3 Maja, zaś w marcu 1950 r. bibliotekę główną przeniesiono do Ratusza, gdzie funkcjonowała aż do 1970 r. W tym samym roku zakończono prace adaptacyjne budynku po byłym kościele p.w. św. Mikołaja przy ulicy Grodzkiej 3, w którym biblioteka funkcjonuje do dnia dzisiejszego. Uroczyste otwarcie nowego gmachu nastąpiło 10 września 1971 r., zaś dnia następnego odbyła się uroczysta sesja, w trakcie której nadano bibliotece imię Marii Dąbrowskiej. W miejscu nieistniejącego Klasztoru Norbertanek, który przylegał bezpośrednio do kościoła św. Mikołaja, otwarto Oddział dla Dzieci i Młodzieży. W wyniku reformy administracyjnej kraju biblioteka straciła status biblioteki wojewódzkiej i po przejęciu przez samorząd miejski w 1999 r. stała się Miejską Biblioteką Publiczną.

## KOMPUTERYZACJA

Komputeryzacja MBP w Słupsku rozpoczęła się już w pierwszej połowie lat 90. XX w., a wraz z nią trudny proces związany z tworzeniem sieci informatycznej biblioteki. W Wypożyczalni Centralnej skomputeryzowano system wypożyczania książek, tradycyjne karty czytelnicze zostały zastąpione zakodowanymi identyfikatorami. Od lutego 2002 r. zaczęła działać strona internetowa MBP. W 2006 r. w obszarze działań Miejskiej Biblioteki Publicznej w Słupsku pojawił się koncept digitalizacji regionalnego dziedzictwa kulturowego, a wraz z nim możliwość współpracy z innymi instytucjami, które posiadały w swoich zasobach dokumenty dotyczące Pomorza oraz dzieła twórców z tego obszaru geograficznego. W 2008 r. nastąpiło oficjalne otwarcie Bałtyckiej Biblioteki Cyfrowej (BBC), któremu towarzyszyła konferencja dotycząca rozwoju bibliotek cyfrowych w Polsce. Podpisano wówczas pierwsze „Porozumienia o współtworzeniu Bałtyckiej Biblioteki Cyfrowej”. BBC przybrała charakterystyczny model dostosowany do współpracy z każdym podmiotem zainteresowanym digitalizacją, bez względu na jego poziom doświadczenia informatycznego. Niewątpliwie dynamiczny rozwój klastra BBC umożliwił wzrost ilości zasobów, zachowania jakości opisów metadanych, scalania na wspólnej platformie cyfrowej informacji regionalnych, rozbudowę środowiska systemowego i macierzowego obsługującego technologie o kluczowym znaczeniu dla biblioteki. Warto zaznaczyć, iż w 2015 r. zakończył się wieloletni program KULTURA+ Digitalizacja, w którym MBP w Słupsku brała aktywny udział, rozbudowując infrastrukturę informatyczną Pracowni Digitalizacji. Celem rea-

lizowanego w latach 2011-2015 Programu Wieloletniego KULTURA+ była poprawa dostępu do kultury oraz uczestnictwa w życiu kulturalnym na terenach wiejskich i wiejsko-miejskich, poprzez modernizację i budowę infrastruktury bibliotecznej oraz digitalizację zasobów polskich muzeów, bibliotek i archiwów. W ramach programu MBP realizowała dwa projekty: WPR Kultura+ Priorytet digitalizacja 2011 r. pn. „Uzupełnienie infrastruktury Pracowni Digitalizacji” oraz WPR Kultura+ Priorytet digitalizacja 2014 r. pn. „Wirtualizacja pomorskiego dziedzictwa kulturowego 3D”. W roku jubileuszowym MBP w Słupsku została wyróżniona przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego statuetką honorową za aktywny udział w Wieloletnim Programie Rządowym.

Dzisiaj słupska księżnica działa w środowisku tekstowym i elektronicznym jednocześnie, w którym informacja tradycyjna i metainformacja zmierzają w kierunku mediów cyfrowych. Przy czym zastosowanie nowoczesnej technologii nie odbiera bibliotece tradycyjnych podstaw istnienia biblioteki, wręcz przeciwnie, tradycje wprowadza w świat wirtualny, tworząc kolejną usługę – cyfrową przestrzeń informacyjną. Należy pamiętać, że odbiorca i jego oczekiwania zmieniają się. W świadomości dzisiejszych dwudziesto- czy trzydziestolatków nie było czasu „bez internetu”. Użytkownicy internetu są również odbiorcami zasobów bibliotecznych, archiwalnych i muzealnych i nie należy lekceważyć ich oczekiwań. Warto podkreślić, że mimo powszechnej opinii związanej ze spadkiem czytelnictwa w Polsce, od dwóch lat czytelnictwo w MBP w Słupsku utrzymuje się na bardzo dobrym poziomie. Nadszedł czas na złamanie stereotypu nieczytającego Polaka. Słupska MBP, mimo skromnych funduszy, stara się na bieżąco uzupełniać księgozbiór, prowadząc przy tym aktywną animację czytelniczą, angażując już najmłodszych czytelników w działania kulturalne.

Animacja literacka w bibliotece publicznej wiąże się z organizacją różnego rodzaju wydarzeń literackich, które wskazują drogę do książki i wiedzy. We współczesnych bibliotekach publicznych pracują bibliotekarze/animatorzy, którzy wciąż poszukują sposobu zaprzyjaźnienia czytelnika z książką. Bibliotekarze nie boją się wyzwań dyktowanych przez permanentne zmiany w świecie, wypełniając twórczo, coraz odważniej, przestrzeń tradycyjną i wirtualną.

Danuta Sroka  
Miejska Biblioteka Publiczna im. Marii Dąbrowskiej w Słupsku



# Twoje miejsce na Ziemi

W ramach międzynarodowej kampanii *Tydzień Edukacji Globalnej* Miejska Biblioteka Publiczna w Jastrzębiu-Zdroju przeprowadziła projekt „Twoje miejsce na Ziemi” i zorganizowała dwie gry edukacyjne: *Czy jesteś odpowiedzialnym konsumentem?* i *Twoje wymarzone wakacje*. Tematy gier i omawiane podczas zajęć problemy, wyraźnie nawiązywały do tegorocznego hasła Tygodnia Edukacji Globalnej – „Urzeczywistnianie równości”.

Celem przeprowadzonych działań była popularyzacja wiedzy na temat problemów o charakterze globalnym, mających wpływ na różnice w poziomie życia mieszkańców globalnego Południa i globalnej Północy. Podczas gier uczestnicy zapoznali się z informacjami związanymi z odpowiedzialną konsumpcją, odpowiedzialną turystyką i Milenijnymi celami rozwoju. Ważnym zagadnieniem poruszonym podczas zajęć było uświadomienie współzależności globalnych, istnienia zjawisk łączących ludzi i ukazujących nasze miejsce w globalnej sieci powiązań. Udział w grach miał podnieść świadomość uczestników na temat faktu, iż żyją i funkcjonują w zglobalizowanym i zróżnicowanym kulturowo świecie, jak ważna jest rola tolerancji, szacunku, empatii i otwartości dla odmienności. Jastrzębie-Zdrój jest miastem, w którym rozwój przemysłu ciężkiego i szkodliwa dla środowiska naturalnego działalność człowieka, spowodowały nieodwracalne zmiany w krajobrazie miasta. Projekt był okazją do popularyzacji wiedzy na temat ochrony środowiska i zasobów naturalnych miasta w odniesieniu do problemów globalnych.

W przeprowadzonych w ramach projektu wydarzeniach udział wzięli uczniowie szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych z Jastrzębia-Zdroju. Pomiędzy 5 a 20 listopada 2015 r. przeprowadzono dziewięć spotkań, w których uczestniczyło 187 osób.

## *Czy jesteś odpowiedzialnym konsumentem?*

Celem gry edukacyjnej było zwrócenie uwagi na problem odpowiedzialnej konsumpcji. Biorące udział w grze klasy zostały podzielone na pięć kilkusobowych grup. Każda z nich wyznaczyła swojego kapitana i wylosowała kolor pionka. Przed rozpoczęciem gry przedstawiony został temat zajęć i omówienie zagadnienia edukacji globalnej.

Gra była sposobem na sprawdzenie czy uczestnicy są świadomymi, odpowiedzialnymi konsumentami, czy sprawy związane z poszanowaniem drugiego człowieka, globalnymi współzależnościami i ochroną środowiska nie są im obce.

Uczestnicy gry pokonując kolejne pola, mieli do wykonania zadania związane z Milenijnymi celami rozwoju, segregacją odpadów, ekologią, przemysłem odzieżowym i elektronicznym oraz ochroną zasobów naturalnych. Omówione zostały Milenijne cele rozwoju (m.in. problem głodu i ubóstwa, problematyka wody), współzależności globalne. Zwrócono uwagę na problemy o charakterze globalnym, mające wpływ na różnice w poziomie życia mieszkańców globalnego Południa i globalnej Północy. Zajęcia były okazją do uświadomienia, czym są odpowiedzialne wybory konsumenckie i w jaki sposób wpływają one na warunki życia ludzi, jak i zmiany środowiska naturalnego.

## *Twoje wymarzone wakacje*

Celem gry było przekazanie podstawowej wiedzy związanej z odpowiedzialną turystyką.

Podobnie, jak w przypadku gry „Czy jesteś odpowiedzialnym konsumentem?”, biorące w niej udział klasy zostały podzielone na pięć kilkusobowych grup. Każda z nich wyznaczyła swojego kapitana i wylosowała kolor pionka. Przed rozpoczęciem gry przedstawiony został temat zajęć i omówiono zagadnienia edukacji globalnej.



Fot. Archiwum MBP w Jastrzębiu-Zdroju

Tematem gry był wyjazd na wymarzone wakacje w różne rejony Polski i świata. Kolejne pola gry, stanowiły zadania związane z sytuacjami, z którymi spotkać się można podczas podróżowania. Omówione zostały zagadnienia dotyczące szeroko rozumianych współzależności, krajów globalnego Południa i Północy, konsumpcjonizmu, niedostatku wody, głodu i ubóstwa. Ważnymi zagadnieniami podjętymi podczas zajęć były zmiany klimatyczne i ochrona środowiska naturalnego. Udział w grze był doskonałą okazją, by zastanowić się, w jaki sposób nasze indywidualne zachowania i decyzje wpływają na innych ludzi, gospodarkę i środowisko naturalne.

Nie wszystkie klasy biorące udział w projekcie mogły spędzić w Bibliotece wystarczającą do przeprowadzenia gier ilość czasu. W niektórych przypadkach grę zmodyfikowano i uczniowie – podzieleni na pięć grup – wzięli udział tylko i wyłącznie w warsztatach.

Wszystkie działania zrealizowane zostały w oparciu o tradycyjne (praca z tekstem i obrazem, analiza materiałów prasowych, rozmowa z uczniami) i aktywizujące metody pracy (zastosowanie tzw. burzy mózgów, praca w grupach, gry interaktywne).

Projekt nie tylko poszerzył ofertę Biblioteki o nowe formy pracy z młodzieżą, związane z edu-

kacją globalną, ale przede wszystkim był doskonałą okazją do popularyzacji wiedzy na temat zagrożeń i negatywnych skutków działania człowieka. Ukazanie przepaści między krajami globalnego Południa, a globalnej Północy pozwoliło pogłębić świadomość związaną z odpowiedzialną konsumpcją i turystyką. Podejmowana problematyka ukazała zjawiska związane z ochroną zasobów naturalnych, a ponadto sprzyjała uświadomieniu, w jaki sposób kształtowane są nierówności społeczne (wysiedlanie, migracje, katastrofy ekologiczne, zwałaszczanie ziemi). Zastosowane w trakcie zajęć metody oraz sposób przekazania wiedzy, miały wpłynąć na zmianę codziennych zachowań.

Wydarzenia zrealizowano w ramach projektu „Twoje miejsce na Ziemi” finansowanego przez Fundację Znak w ramach projektu pt. „Globalnie – Lokalnie – Aktywnie. Wsparcie rozwoju pozaformalnej edukacji globalnej w bibliotekach publicznych” współfinansowanego ze środków programu polskiej współpracy rozwojowej Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP w 2015 r.

Ewa Madej  
Miejska Biblioteka Publiczna w Jastrzębiu-Zdroju



©Depositphotos/Pavel Losevsky

## O BIBLIOTEKACH W PRASIE

### Na wystawę do biblioteki

Wystawy to jedna z wielu form popularyzowania czytelnictwa, promowania różnych rodzajów zbiorów bibliotecznych, a także sposób na zintegrowanie lokalnych społeczności. Miejska Biblioteka Publiczna im. H. Łopacińskiego w **LUBLINIE** przez kilka miesięcy prowadziła akcję „Przynieś starą fotografię”. Mieszkańcy przynosili zdjęcia ze swoich domowych archiwów do wszystkich filii bibliotecznych w mieście. Efekt: wystawa otwarta 15 grudnia 2015 r. w Galerii Biblioteki „OKNA” oraz planowana dwunastoczęściowa publikacja dedykowana poszczególnym dzielnicom Lublina.

Natomiast Chełmska Biblioteka Publiczna im. Marii Pauliny Orsetti przygotowała ekspozycję kalendarzy. Najstarsze pochodzą z drugiej połowy XIX w. Licznie są reprezentowane kalendarze dwudziestowieczne wydane w **CHELMIE** (woj. lubelskie, pow. chełmski). Kalendarze to nie tylko ciekawe wydawnictwa. To również informacja o ich wydawcach, firmach drukarskich działających w mieście, zmianach zachodzących w edytorskiej manierze, estetyce i jakości w poligrafii.

Z szuflady na wystawę. – Fot. // *Dziennik Wschodni*. – 2015, nr 243, s. 5; Wystawa na 100 kalendarzy / Monika Korniejuk; rozm. przez: Jacek Barczyński. – Fot. kolor. // *Dziennik Wschodni*. – 2016, nr 10, s. 8

### Biblioteki po remoncie – „aż chce się więcej czytać”

W **CHELMIE** przekonano się, że remont i rozbudowa gmachu biblioteki ma poważny wpływ na wzrost czytelnictwa. Liczba wypożyczeń wzrosła o jedną czwartą, a użytkownikami ksiąźnicy stali się nawet ci, którzy wcześniej do niej nie zaglądali. Zakończona, w styczniu 2015 r., rozbudowa zmieniła gmach w obiekt nowoczesny i efektywny, odmieniono wystrój, wyposażenie i rozszerzono ofertę. Dobrym odbiorem cieszy się oddział

dziecięcy, gry interaktywne, mini kino, ale także spotkania, prelekcje i słuchowiska. Chętnie odwiedzają bibliotekę rodzinnie i „tłumnie”. W 2015 r. w różnych wydarzeniach w bibliotece uczestniczyło ponad 22 tys. osób.

W nowej szacie prezentuje się również Miejska Biblioteka Publiczna im. Henryka Sienkiewicza w **ŁUKOWIE** (woj. lubelskie, pow. łukowski). Remont trwał od czerwca 2015 r. do 1 lutego 2016 r. i pochłonął ponad 660 tys. zł. W tym czasie czytelnicy mogli korzystać z księgozbioru w I LO im. T. Kościuszki. Jednakże już pierwszego dnia po remoncie bibliotekę odwiedziło wielu czytelników. Istotną zmianą jest przystosowanie budynku do potrzeb osób niepełnosprawnych.

Po remoncie aż chce się więcej czytać / Jacek Barczyński. – Fot. kolor. // *Dziennik Wschodni*. – 2015, nr 218, s. 9; Biblioteka po liftingu / (EB). – Fot. kolor. // *Dziennik Wschodni*. – 2016, nr 23, s. 7

### Publiczna z pedagogiczną

Pod koniec 2015 r. „Słowo Podlasia” informowało o pozytywnych zmianach po połączeniu radzyńskiej filii Biblioteki Pedagogicznej w Białej Podlaskiej z Miejską Biblioteką Publiczną w **RADZYNIU PODLASKIM** (woj. lubelskie, pow. radzyński). Dzięki temu w MBP powstał oddział pedagogiczny, oferujący 40 tys. wol. publikacji z zakresu pedagogiki, psychologii, metodyki dla nauczycieli oraz podręczniki akademickie dla studentów.

Pod koniec lutego 2016 r. w tym samym tygodniu czytamy o nie najlepszych relacjach wśród bibliotekarek MBP w Radzynie Podlaskim. Powodem są nagrody roczne, przyznane przez dyrektor tej placówki. Zdaniem części zespołu nagrody otrzymały osoby pracujące wcześniej w radzyńskiej filii Biblioteki Pedagogicznej, a zaangażowanie i osiągnięcia w pracy nie miały znaczenia. Natomiast dyrektor uzasadnia, że jedynym kryte-



rium były konkretne osiągnięcia zawodowe, wykraczające poza podstawowe obowiązki. Sprawa odbiła się echem na sesji rady miasta. Jaki będzie miała wpływ na dalsze stosunki interpersonalne w zespole i funkcjonowanie biblioteki?

Biblioteka ma nowy oddział / (af). – Fot. kolor. // *Słowo Podlasia*. – 2015, nr 45, s. 4; Nagrody były za zasługi czy po koleżeńsku? / Anna Kowalska. – Fot. kolor. // *Słowo Podlasia*. – 2016, nr 8, s. 4

## Samorząd a biblioteka

W **SOSNOWICY** (woj. lubelskie, pow. parczewski) biblioteka finansowo nie ma się dobrze. Już w listopadzie 2015 r. budżet biblioteki świecił pustkami. Nie pomogła wizyta dyrektora Gminnej Biblioteki Publicznej na sesji rady gminy. Obrady były burzliwe. Radnych nie przekonały żadne argumenty, a wójt zawsze będzie kierować się zasadą rachunku ekonomicznego. Zapowiadają się chude lata dla biblioteki, bowiem radni i sołtys „są zgodni co do jednego: ilekroć na sesji będzie obecna dyrektor biblioteki, tyle razy będzie awantura o pieniądze”.

Gmina **PODEDWÓRZE** (woj. lubelskie, pow. parczewski) ma nową dyrektorkę Gminnej Biblioteki Publicznej. Niezawodne „Słowo Podlasia” informuje, że komisja konkursowa wskazała na stanowisko dyrektora Justynę Wołos. Jednakże samorząd postanowił inaczej. Podobno powodem były kwestie finansowe i proponowany czas pracy. Ostatecznie dyrektorem została Małgorzata Semeniuk. Jak zapewnia wójt gminy *Jest to osoba kompetentna na to stanowisko, bardzo odpowiedzialna i posiadająca odpowiednie kwalifikacje. Gratulujemy!*

Biblioteka pieniędzy nie dostanie / (em). – Fot. kolor. // *Słowo Podlasia*. – 2015, nr 46, s. 17; Semeniuk nowym dyrektorem biblioteki / (is) // *Słowo Podlasia*. – 2015, nr 44, s. 23

## Młodzi czytelnicy

Dzieci i młodzież to bardzo ważna i ... wymagająca grupa czytelników. Toteż biblioteki prześcigają się w pomysłach skierowanych do młodego odbiorcy. Gmina Biblioteka Publiczna w **ŁOMAZACH** (woj. lubelskie, pow. bialski) zakwalifikowała się do Ogólnopolskiego projektu „Czytam sobie w bibliotece”. Program promuje czytelnictwo wśród dzieci w wieku 5-8 lat. Przy okazji księgozbiór biblioteki wzbogacił się o nowe publikacje, które posłużą do zorganizowania wielu imprez.

Miejska Biblioteka Publiczna w **BYCHAWIE** (woj. lubelskie, pow. lubelski) zorganizowała dla uczniów klas III-IV spotkanie z autorką książek dla

dzieci Moniką Madejek. Spotkanie odbyło się 26 listopada 2015 r. Atrakcją była wystawa lalek i figurek zwierząt wykonanych przez autorkę.

W **ŚWIDNIKU** (woj. lubelskie, pow. świdnicki) przedszkolaki dowiadują się, że książki wypożyczone z biblioteki są szczęśliwe. Właśnie pod hasłem „Szczęśliwe książki” zaplanowano w Miejsko-Powiatowej Bibliotece Publicznej im. Anny Kamińskiej cykl dwunastu spotkań dla dzieci. Odbywać się będą raz w miesiącu, a gośćmi będą sportowcy, urzędnicy, bibliotekarze.

Miejska Biblioteka Publiczna w **BIAŁEJ PODLASKIEJ** (woj. lubelskie, pow. bialski) przygotowała bogatą ofertę. Od animowanych ferii w Multimedialnej Bibliotece dla Dzieci i Młodzieży przez zajęcia i eksperymenty w Multicentrum po zajęcia edukacyjne, konkursy, gry i zabawy w filiach na terenie miasta.

Nowe książki wzbogacają wiedzę młodych czytelników / (jd). – Fot. kolor. // *Słowo Podlasia*. 2015, nr 47, s. 18; Spotkanie z autorką Moniką Madejek / Barbara Jargiełło. – Fot. kolor. // *Głos Ziemi Bychawskiej*. – 2016, nr 1, s. 22; Szczęśliwe książki / (AA). – Fot. kolor. // *Dziennik Wschodni*. – 2016, nr 4, s. 27; Miejska Biblioteka Publiczna : ferie w Białej Podlaskiej // *Słowo Podlasia*. – 2016, nr 7, s. 16

## Kreatywna biblioteka

Gminna Biblioteka Publiczna w **DRELOWIE** (woj. lubelskie, pow. bialski) swoim działaniem udowadnia, że biblioteka jest nie tylko miejscem wypożyczania książek, ale również miejscem otwartym, inspirującym, innowacyjnym. Stwarza czytelnikom warunki do rozwijania się, doskonalenia. Placówka „chce przy tym sama nieustannie się uczyć”. O dokonaniach i osiągnięciach drełowskiej biblioteki informuje obszernie „Kwartalnik Drełowski” w jednym z ostatnich numerów. Dowiadujemy się, że czytelnicy mogli spotkać się z Barbarą Kosmowską, przedszkolaki i uczniowie uczestniczyli w konkursie plastyczno-technicznym „Bajkowe kukiełki, marionetki, pacynki, czyli bawimy się w teatr”, dzieci wraz z rodzicami w każdy wtorek spotykają się w ramach klubu „Guzik z pętelką”. Natomiast wielofunkcyjność biblioteki pokazano w czasie spotkania „Na KAWIE z Biblioteką”. Ponadto GBP w Drełowie jest uczestnikiem Ogólnopolskiego projektu „Czytam sobie w bibliotece”. Warto podkreślić, że zajęcia dla dzieci odbywają się nie tylko w gminnej bibliotece, ale również w filiach w Żerocinie i Szóstce.

Drełowska biblioteka jest dobrze postrzegana zarówno w środowisku, jak i przez władze samorządowe. Świadczą o tym listy gratulacyjne dla

bibliotekarek od starosty bialskiego, wręczone podczas Gali Kultury Powiatu Bialskiego 20 listopada 2015 r. w Kodniu.

Kreatywne zajęcia w naszych bibliotekach. – Fot. kolor. // *Kwartalnik Drelowski*. – Nr 54 (2015), s. 12; Urodziny Kubusia Puchatka z biblioteką w Żerocinie. – Fot. kolor. // *Kwartalnik Drelowski*. – Nr 54 (2015), s. 23; „Na KAWIE z Biblioteką”. – Fot. kolor. // *Kwartalnik Drelowski*. – Nr 54 (2015), s. 23; Spotkanie autorskie z Barbarą Kosmowską w Gminnej Bibliotece Publicznej w Drelowie. – Fot. kolor. // *Kwartalnik Drelowski*. – Nr

54 (2015), s. 24; Kukielki, marionetki, pacynki, czyli bawimy się w teatr. – Fot. kolor. // *Kwartalnik Drelowski*. – Nr 54 (2015), s. 24; „Czytam sobie w Bibliotece”. – Fot. kolor. // *Kwartalnik Drelowski*. – Nr 54 (2015), s. 25; „Guzik z pętelką” aktywnie działa w drelowski bibliotece. – Fot. kolor. // *Kwartalnik Drelowski*. – Nr 54 (2015), s. 25

## Wybór:

BOŻENA LECH-JABŁOŃSKA

WBP im. H. Łopacińskiego w Lublinie

## ▶▶▶ W KILKU SŁOWACH

### ZAPROSILI NAS

- Biblioteka Publiczna m.st. Warszawy – Biblioteka Główna Województwa Mazowieckiego na XXV Sesję Varsovianistyczną „Rozbudowa i modernizacja Biblioteki na Koszykowej” (28.01.), na wystawę „Martin Luther King na muralach”, debatę „The Urban Voice – Street Art jako środek przekazu” (10.02.) oraz na projekcję filmu „Freedom Riders” (12. 02.)
- WBP im. H. Łopacińskiego w Lublinie na spotkanie z prof. Władysławem Gołkiewiczem i promocję książki *Skorzarzenia* (18.02.) oraz na promocję książki Grzegorza Jacka Pelicy *Rodzinny obrządek wschodni w Rzeczypospolitej. Opracowania archiwalne i studia z dziejów diecezji chełmsko-lubelskiej* (25.02.)
- Sąddecka Biblioteka Publiczna im. J. Szujskiego w Nowym Sączu na I spotkanie z cyklu „Żyj zdrowo”: „Cuda z uła, czyli apiterapia XXI wieku” (18.02.), na spotkanie z Januszem Hetmańczykiem, autorem książki *Koloniści józefińscy w Zagorzynie koło Łęcka* (22.02.), na otwarcie wystawy „Ada Sari – życie, kariera i sława” (08.03.) oraz na wieczór poezji śpiewanej „Poeci nie zjawiają się przypadkiem – spotkanie z twórczością Juliana Tuwima” (17.03.)
- Zespół Szkół w Dobrzemiu Wielkim – Szkolne Multimediale Centrum Dydaktyczno-Biblioteczne na V Festiwal Literatury Młodzieżowej „Czytanie – lubię to!” (25.02.)
- MBP im. G. Daniłowskiego w Sosnowcu na spotkanie autorskie z Agatą Tuszyńską i promocję książki *Narzęczona Schulza* (01.03.), Kino w Bibliotece „Kobieta w roli głównej” (02.03., 09.03., 16.03., 23.03., 30.03.), Familjne Kino w Bibliotece „W głowie się nie mieści” (05.03.), na wernisaż wystawy „Festiwal i nagrody literackie w Polsce” (15.03.) oraz na spotkanie autorskie w ramach weekendu kultury irlandzkiej z Aleksandrą Łojek (18.03.)
- CBW im. Marszałka J. Piłsudskiego w Warszawie na spotkanie historyczne „Od Grunwaldu do Monte Cassino. Ormianie w służbie Rzeczypospolitej” (03.03.)
- BP w Dzielnicy Śródmieście m.st. Warszawy na uroczyste otwarcie Wypożyczalni dla Dorosłych i Mł-

dzieży nr 67 oraz Biblioteki dla Dzieci i Młodzieży nr 28 w nowym lokalu przy ul. Browarnej 4 (04.03.)

- Kujawsko-Pomorskie Centrum Edukacji Nauczycieli we Włocławku – Biblioteka Pedagogiczna na ogólnopolskie spotkanie sieci współpracy i samokształcenia nauczycieli bibliotekarzy bibliotek pedagogicznych „Nowoczesne technologie, urzędzenia i formy pracy w rozwijaniu kompetencji czytelnicznych” (15-16.03.)
- WiMBP im. C. Norwida w Zielonej Górze na spotkanie z prof. dr hab. Andrzejem Zawadą z Uniwersytetu Wrocławskiego „Poniemieckość we współczesnej polskiej świadomości kulturowej” (16.03.)
- Międzynarodowe Targi Poznańskie oraz Polskie Towarzystwo Wydawców Książek na uroczyste otwarcie targów „Książka dla Dzieci, Młodzieży i Rodziców” (18.03.)

### PUBLIKACJE OTRZYMANE

Z Biblioteki Uczelnianej Akademii Pomorskiej w Słupsku

„Ekologia informacji jako wyzwanie dla edukacji i bibliotekarstwa XXI wieku”. Pod red. Beaty Taraszkiewicz. Słupsk 2015, 187 s., ISBN 978-83-88783-23-4

Z Centralnej Biblioteki Rolniczej im. M. Oczapowskiego w Warszawie

Kultura Wsi. Ludzie – Wydarzenia – Przemiany. *Kwartalnik popularnonaukowy CBR*

Styczeń nr 8 (1) 2016, 126 s., fot. ISSN 2353-57-68

Z MBP im. J.A. i A.S. Żałuskich w Radomiu

Bibliotekarz Radomski. *Kwartalnik Informacyjno-Publicystyczny MBP*, nr 3-4 2015, 64 s. ISSN 1230-869X

Z Publicznej Biblioteki Pedagogicznej Książnicy Pedagogicznej im. A. Parczewskiego w Kaliszu

„Bliziej Biblioteki. Pismo bibliotekarzy Wielkopolski południowo-wschodniej” nr 2 (5) 2015, 68 s., fot. ISSN 2300-0570

# Podróż marzeń – biblioteki wiedeńskie

W dniach 20-24.07.2015 r. przebywałam w Wiedniu w ramach programu Erasmus. Miałam możliwość zapoznania się z działalnością biblioteki Uniwersytetu Technicznego w Wiedniu oraz odwiedzić kilka innych bibliotek.

Kampus uniwersytecki mieści się w pobliżu historycznego centrum miasta. Przy Karlsplatz znajduje się kościół św. Karola Boromeusza (Karlskirche), następnie uliczka prowadzi do zespołu pałacowo-parkowego Belweder. Po drugiej stronie ulicy znajduje się polski kościół z pomnikiem św. Jana Pawła II.

Uniwersytet Techniczny w Wiedniu (niem. Technische Universität Wien, TU Wien) jest największą uczelnią techniczną w Austrii. Został założony w 1815 r. przez Franciszka II Habsburga jako Cesarsko-Królewski Instytut Politechniczny, obecną nazwę nosi od 1975 r. Na wiedeńskiej politechnice pracuje ok. 3,5 tys. osób, z czego 2,5 tys. to kadra naukowa. Obecnie kształci ponad 25 tys. studentów.

TU Wien oferuje możliwość kształcenia na następujących wydziałach: Architektury i Planowania Przestrzennego, Budownictwa, Elektrotechniki i Technologii Informatycznej, Informatyki, Inżynierii Mechanicznej i Nauk o Przemysle, Matematyki i Geoinformacji, Fizyki oraz Chemii Technicznej.

Gmach biblioteki głównej, którego budowę ukończono w 1987 r., został zaprojektowany przez architektów Justusa Dahindena, Reinharda Gieselmanna, Alexandra Marcharta i Rolanda Moebiusa. Na fasadzie budynku znajduje się rzeźba sowy autorstwa znanego szwajcarskiego architekta Brunona Webera.

W zbiorach biblioteki znajduje się ok. 1,5 mln książek drukowanych i tysięcy czasopism. Ponad-

to użytkownikom oferuje się dostęp do 4 tys. czasopism elektronicznych, 47 tys. e-booków oraz wielu baz.

Biblioteka rozmieszczona jest na 7 kondygnacjach. Na parterze znajduje się wypożyczalnia, szatnia z szafkami oraz stanowisko z przezroczystymi torbami, do których użytkownicy mogą włożyć swoje książki i notatki. Czytelnicy mają wolny dostęp do księgozbioru i mogą korzystać z ok. 700 stanowisk komputerowych. Na pierwszym piętrze mieści się Dział Informacji oraz zbiór słowników, norm i encyklopedii. Bieżące numery czasopism dostępne są na drugim piętrze, a oprawione numery archiwalne piętro wyżej. Na piątym piętrze znajdują się sale wykładowe oraz pokoje do cichej nauki. Stanowiska komputerowe są funkcjonalnie rozplanowane i dobrze oświetlone. Szóste piętro zajmuje dyrekcja oraz biura pracowników. Magazyn mieści się w trzech podziemnych kondygnacjach. Przechowywane są tam starodruki, zbiory specjalne, archiwalne czasopisma, inwentarze oraz prace dyplomowe.

Biblioteka główna czynna jest w godzinach 9-22 od poniedziałku do piątku, a w sobotę od 10 do 17. Pracownicy dostępni są do godz. 16, a później dyżur pełni specjalnie przeszkolona ochrona. Ponadto czytelnicy mają dostęp do skanerów oraz self-checków do samodzielnej obsługi wypożyczeń i zwrotów.

Czytelnicy mogą również korzystać ze zbiorów bibliotek wydziałowych: Biblioteki Wydziału Matematyki i Fizyki, Biblioteki Wydziału Budownictwa oraz Biblioteki Wydziału Mechanicznego i Chemii (CheMaB).

Biblioteka do swojej pracy wykorzystuje system ALEPH i multiwyszukiwarkę Primo. Należy do konsorcjum bibliotek akademickich KEMÖ.



Studenci i pracownicy TU Wien mają dostęp do pełnotekstowych zbiorów elektronicznych na terenie kampusu oraz poprzez WebVPN. Kolejnym atutem biblioteki jest świetny sprzęt i oprogramowanie znakomicie usprawniające pracę. W czasie praktyki miałam m.in. okazję uczestniczyć w realizacji zamówień w wypożyczalni oraz w szkoleniu dla studentów realizujących kursy wakacyjne na uniwersytecie TU Wien.

Program wyjazdu obejmował również wizytę na Uniwersytecie Wiedeńskim, założonym w 1365 r., obchodzącym 650-lecie działalności w 2015 r. Z tej okazji zorganizowano wiele konferencji, warsztatów i spotkań.

Biblioteka Uniwersytetu Wiedeńskiego jest największą biblioteką w Austrii. Składa się z biblioteki głównej oraz 40 bibliotek specjalistycznych i wydzielonych. Od 1884 r. jej siedziba znajduje się przy ulicy Ringstrasse. Biblioteka oferuje dostęp do około 7 mln książek drukowanych oraz 10 tys. czasopism. Ponadto w zbiorach znajduje się 1100 baz, 20 tys. e-booków oraz 48 tys. czasopism elektronicznych. Czytelnicy mogą korzystać ze zbiorów w pięknym wnętrzu Czytelni Głównej. Księgozbiór znajduje się w magazynach. Zamówienia na książki składane są przy ladzie wypożyczalni, natomiast zwroty przyjmowane w wyznaczonym miejscu. Biblioteka korzysta z systemu ALEPH i multiwyszukiwarki u:search.

Kolejną biblioteką, którą mogłam zwiedzić w ramach programu Erasmus była Austriacka Biblioteka Narodowa, która została założona w XIV w. przez Habsburgów. Powstała na bazie dawnych księgozbiorów dworskich. Budowę rozpoczął Johann Bernhard Fischer von Erlach w roku 1723, a skończył jego syn w 1726 r. Nad barokową fasadą dominuje środkowa część z mansardowym dachem w kształcie kopuły przykrywającej salę reprezentacyjną – Prunksaal. Owalną kopułę zdobią od wewnątrz freski Daniela Grana. Na półkach w Prunksaalu grzbiety książek zasłaniają kolejne, znajdujące się za nimi rzędy woluminów.

Biblioteka posiada ponad 10 mln jednostek bibliotecznych, w tym 3,6 mln dokumentów drukowanych, co stanowi największy zbiór biblioteczny w Austrii. Zbiory zawierają rękopisy, inkunabuły, starożytnie i rzadkie książki, mapy, globusy, doku-



Biblioteka Uniwersytetu Technicznego  
Fot. Joanna Janeta

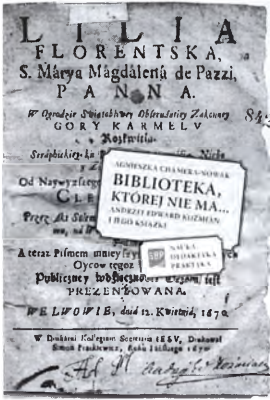
menty muzyczne, oraz portrety, fotografie i autografy. W bibliotece znajduje się największa na świecie kolekcja papirusów, a także Psalterz moğuncki i Złota Bulla Karola IV.

Biblioteka Narodowa jest instytucją naukową. Do jej zadań należy gromadzenie i przechowywanie wszystkich publikacji, które kiedykolwiek pojawiły się lub zostały wydane w Austrii, w tym także dokumenty elektroniczne. Biblioteka otrzymuje egzemplarz obowiązkowy oraz prowadzi akcję digitalizacji historycznych zbiorów. Proces digitalizacji opóźnia specyficzne ułożenie tomów oraz stan książek.

Pięć dni szkolenia upłynęło szybko. Przebiegało w przyjaznej atmosferze, bibliotekarze austriaccy chętnie dzielili się swoją wiedzą i doświadczeniem. Z przepięknym widokiem żegnałam się z żalem i uczuciem niedostępnym. Udział w takim szkoleniu pozwala poszerzyć horyzonty oraz porównać funkcjonowanie bibliotek.

JOANNA JANETA  
Biblioteka Główna Politechniki Opolskiej

## Z OFICYNY WYDAWNICZEJ SBP



Chamera-Nowak, Agnieszka. Biblioteka, której nie ma... : Andrzej Edward Koźmian i jego książki / Agnieszka Chamera-Nowak ; Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich. – Warszawa: Wydawnictwo Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, 2015. – 431, [1] s. – (Nauka, Dydaktyka, Praktyka; 159).

Opracowanie poświęcone jest Andrzejowi Edwardowi Koźmianowi oraz omówieniu jego księgozbioru, ocenie jego zawartości. Publikacja składa się z dwóch części. Pierwsza zawiera dwa rozdziały, które dotyczą sylwetki Andrzeja Edwarda Koźmiana, jego działalności politycznej, dyplomatycznej, społecznej, publicystycznej i pamiętnikarskiej oraz bibliofilstwa. Omówiona została również jego biblioteka, polityka gromadzenia zbioru, sposób i źródła nabywania książek. Pozostała

część książki stanowi analizę zawartościową kolekcji według podziału chronologicznego wyodrębniającego druki wydane w XVI- XVIII w.

Uzupełnieniem części drugiej jest wykaz druków z kolekcji Koźmiana oraz aneksy ze spisami charakteryzującymi omawiany księgozbiór pod względem drukarzy i nakładców, wykaz proveniencji.



Siwecka, Dorota. Światowy model informacji bibliograficznej : programy i projekty (1950-2010) / Dorota Siwecka ; Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich. – Warszawa : Wydawnictwo Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, 2015. – 355, [1] s. – (Nauka, Dydaktyka, Praktyka; 162).

Publikacja przedstawia zjawiska, jakie wystąpiły w świecie w ostatnim sześćdziesięcioleciu, a które dotyczyły kształtowania modelu informacji bibliograficznej. Praca została podzielona na dziewięć rozdziałów. Omówiono w nich problemy związane bezpośrednio i pośrednio z tą problematyką. Znalazły się w pracy m.in. fragmenty dotyczące problematyki: opisu bibliograficznego, formalnego, formatu wymiany danych czy zmian zachodzących w postaci bibliografii, a także odno-

szące się do powiązań rejestracji bibliograficznej z udostępnianiem zbiorów, oraz problematyki międzynarodowych systemów numeracji identyfikacji dokumentów szeroko wykorzystywanych w działalności informacyjnej. Zaprezentowano także: próby unifikacji opracowania rzeczowego dokumentów, organizację pracy nad bibliografiami, formę i zawartość bibliografii narodowych, możliwe kierunki dalszego rozwoju informacji bibliograficznej.

MARZENA PRZYBYSZ

Zamówienia: Wydawnictwo SBP (<http://www.sbp.pl/sklep/>); [sprzedaz@sbp.pl](mailto:sprzedaz@sbp.pl)

# PRAWO BIBLIOTECZNE

## Depozyty w bibliotekach



©iStockphoto.com/rzelich

Zasadą jest, że zbiory gromadzone w bibliotekach stanowią ich własność, względnie własność podmiotu, w ramach którego biblioteka funkcjonuje, np. w związku z zakupem książek do biblioteki. Zdarza się jednak także, że materiały gromadzone w bibliotekach są jedynie w nich deponowane, pozostając własnością innych podmiotów.

Przyjmowanie przez biblioteki depozytów jest problematyczne głównie z dwóch względów.

Po pierwsze instytucja depozytu (umów depozytowych) nie została przez ustawodawcę uregulowana w przepisach ogólnych, w związku z czym powstają liczne wątpliwości interpretacyjne, dotyczące m.in. istoty depozytów oraz skutków prawnych ich przyjmowania przez biblioteki.

Po drugie wyraźnych odniesień do depozytów nie zawierają również przepisy prawa bibliotecznego, w tym ustawy o bibliotekach, w związku z czym istotną rolę w tym zakresie odgrywają rozwiązania stosowane w praktyce bibliotecznej.

### ISTOTA FORMALNO-PRAWNA DEPOZYTU

Depozyty przyjmowane przez biblioteki, niezależnie od tego, co jest przedmiotem depozytu (może nim być pojedynczy materiał, np. rękopis określonego utworu zmarłego już pisarza albo kolekcja książek, zgromadzonych przez osobę, zainteresowaną przekazaniem jej w depozyt bibliotecy), stanowią stosunki cywilnoprawne. Są to stosunki umowne, gdyż podstawą do zdeponowania określonych materiałów w bibliotece jest umowa, zawarta między biblioteką a podmiotem

deponującym, czyli umowa depozytu. Deponującymi w bibliotece książki lub materiały innego rodzaju mogą być nie tylko osoby fizyczne, ale również osoby prawne, np. fundacje, albo inne podmioty czy instytucje.

Niestety, ani w przepisach kodeksu cywilnego, ani też w przepisach innych ustaw, nie ma regulacji określających umowy depozytu, w szczególności ich treść. W związku z tym można, że umowa depozytu, także bibliotecznego, jest tzw. umową nienazwaną, ukształtowaną w praktyce obrotu umownego, do której zastosowanie znajdują jednak ogólne zasady prawa cywilnego, czyli w pierwszej kolejności przepisy kodeksu cywilnego, normujące w szczególności zawieranie i wykonywanie umów, w tym zasady odpowiedzialności kontraktowej (por. np. art. 471 i nast. k.c.).

Umowy depozytu wykazują pewne podobieństwo do umów przechowania. Zgodnie z art. 835 k.c. przez umowę przechowania przechowawca zobowiązuje się zachować w stanie niepogorszonym rzecz ruchomą oddaną na przechowanie. W przypadku składania depozytów w bibliotekach przedmiotem umowy są także określone materiały, stanowiące rzeczy ruchome, a jednym z podstawowych zobowiązań biblioteki jest ich przechowanie,



czyli sprawowanie nad zdeponowanymi w bibliotece materiałami odpowiedniej pieczy, aby nie uległy one uszkodzeniu, utracie lub zniszczeniu i aby mogły zostać zwrócone po zakończeniu stosunku depozytu ich właścicielowi.

Umowa przechowania jest co do zasady umową odpłatną, czyli przechowawca ma prawo do otrzymania wynagrodzenia, chyba że wyraźnie z niego zrezygnował (art. 836 k.c.). Jeżeli chodzi o depozyty biblioteczne, to regułą jest niepobieranie przez biblioteki opłat z tytułu przechowywania zdeponowanych materiałów, z tym, że w umowach depozytowych biblioteki zastrzegają sobie prawo do możliwości określonego korzystania z depozytu dla swoich statutowych potrzeb, w szczególności prawo do udostępniania go użytkownikom (czytelnikom). W przypadku umów przechowania przechowawcy co do zasady nie wolno używać rzeczy bez zgody składającego (art. 839 k.c.).

Z uwagi na to, że biblioteki z tytułu korzystania ze zdeponowanych u nich określonych materiałów nie płacą z reguły opłat, umowy depozytu pod tym względem wykazują podobieństwo z umowami użyczenia. Definiujący umowę użyczenia art. 710 k.c. stanowi, że użyczający zobowiązuje się zezwolić biorącemu, przez czas oznaczony lub nieoznaczony, na bezpłatne używanie oddanej mu w tym celu rzeczy.

Między umowami depozytu i użyczenia występują też istotne różnice. Na przykład zgodnie z art. 712 par. 2 k.c. bez zgody użyczającego biorący nie może oddać rzeczy użyczonej osobie trzeciej do używania, natomiast, jak to wyżej zaznaczono, w umowach depozytów bibliotecznych wpisuje się postanowienia, upoważniające bibliotekę do udostępniania depozytu użytkownikom (czytelnikom).

Podobnie jak umowy użyczenia, umowy depozytu zawierane są albo na czas oznaczony, albo na czas nieoznaczony. Po zakończeniu (rozwiązaniu) umowy depozytu, depozyt powinien zostać zwrócony jego właścicielowi. Szczególnie odnośnie do umów depozytu, zawieranych na czas określony, istotne jest określanie w umowach depozytu zasad ich rozwiązywania.

W przypadku braku regulacji umownej w tym zakresie może znaleźć zastosowanie ogólna zasada ustawowa z art. 365<sup>1</sup> k.c. Przepis ten stanowi, że zobowiązanie bezterminowe o charakterze ciągłym wygasa po wypowiedzeniu przez dłużnika lub wierzyciela z zachowaniem terminów umownych, ustawowych lub zwyczajowych, a w razie braku takich terminów niezwłocznie po wypowiedzeniu.

Kwestią, która budzi wątpliwości w praktyce, jest regulowanie w umowach depozytu opcji przejścia własności zdeponowanych materiałów z podmiotu deponującego na bibliotekę. Art. 157 par. 1 k.c. przewiduje, że własność nieruchomości nie może być przeniesiona pod warunkiem ani z zastrzeżeniem terminu. A contrario z przepisu tego wynika zatem, że własność ruchomości, którymi są zdeponowane w bibliotece materiały, może być przenoszona na bibliotekę pod warunkiem albo z zastrzeżeniem terminu.

Na przykład umowa depozytu, zawarta na okres pięciu lat, może przewidywać, że w dacie jej wygaśnięcia, po upływie okresu obowiązywania umowy, zdeponowane materiały przechodzą nieodpłatnie na własność biblioteki. W takim przypadku umowa depozytu będzie zatem zawierała postanowienia, właściwe dla umów darowizny. Definiujący umowę darowizny art. 888 par. 1 k.c. stanowi, że przez umowę darowizny darczyńca zobowiązuje się do bezpłatnego świadczenia na rzecz obdarowanego kosztem swego majątku.

#### ASPEKT DOKUMENTACYJNY DEPOZYTÓW

Aktualnie obowiązujące przepisy, regulujące ewidencjonowanie materiałów bibliotecznych, nie regulują zasad dokumentacji i inwentaryzacji depozytów, przyjmowanych przez biblioteki. Chodzi o przepisy rozporządzenia Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z dnia 29 października 2008 r. w sprawie sposobu ewidencji materiałów bibliotecznych (Dz.U. Nr 205, poz. 1283), w którym określenie „depozyt” nie występuje.

W tym kontekście występuje różnica między prawem bibliotecznym a prawem muzealnym. Analogiczne rozporządzenie Ministra Kultury z dnia 30 sierpnia 2004 r. w sprawie zakresu, form i sposobu ewidencjonowania zabytków w muzeach (Dz.U. Nr 202, poz. 2073) przewiduje jako jeden z elementów systemu ewidencyjnego zabytków, gromadzonych w muzeach, księgę depozytów, określając w par. 3 ust. 1, jakie dane identyfikacyjne, dotyczące deponowanego w muzeum zabytku, zawiera wpis w tej księdze.

Depozyty w muzeach stanowią, w przeciwieństwie do bibliotek, znacznie częściej stosowane rozwiązanie, będąc istotną alternatywą dla gromadzenia zabytków w muzeach poprzez ich nabywanie na własność.

Z uwagi na brak regulacji w przepisach prawa bibliotecznego aspektu dokumentacyjno-ewidencyjnego przyjmowania przez biblioteki de-

pozytów, pozostaje wprowadzenie stosownych zasad w tym zakresie w ramach kompetencji zarządczych dyrektora biblioteki. Istotną wskazówką normatywną w tym zakresie zawiera art. 14 ust. 4 ustawy o bibliotekach. Przepis ten stanowi, że zasady i warunki korzystania z biblioteki określa regulamin nadany przez jej dyrektora (kierownika). Jeśli zatem w bibliotece gromadzone są depozyty, udostępniane czytelnikom, w regulaminie bibliotecznym, wydanym na podstawie powyższego przepisu, należałoby określić zasady korzystania z depozytów, uwzględniające postanowienia wynikające z umów depozytu w tym zakresie.

Niezależnie od regulaminu, określającego zasady korzystania ze znajdujących się w bibliotece depozytów, należałoby uregulować w drodze wydania stosownego zarządzenia zasady, dotyczące przyjmowania depozytów oraz ich ewidencjonowania. W zasadach tych można też określić wzór umowy depozytu, zawieranej z osobami, zainteresowanymi skorzystaniem z takiej możliwości współpracy z biblioteką.

Oczywiście wzór taki może mieć charakter ramowy, gdyż treść umów depozytu, zawieranych z poszczególnymi deponującymi, może od tego wzoru się różnić, uwzględniając szczególne przypadki, okoliczności lub uzgodnienia między stronami, zgodnie z ogólną zasadą swobody umów, określoną w art. 353<sup>1</sup> k.c. Przepis ten stanowi, że strony zawierające umowę mogą ułożyć stosunek prawny według swego uznania, byleby jego treść lub cel nie sprzeciwiały się właściwości (na-

turze) stosunku, ustawie ani zasadom współzycia społecznego.

Dopiero zawarcie umowy depozytu skutkuje powstaniem między biblioteką a deponującym stosunku prawnego, przewidującego określone prawa i obowiązki stron. Nie każda propozycja zawarcia umowy depozytu musi zostać przez bibliotekę przyjęta, np. z uwagi na ograniczenia wynikające z uwarunkowań lokalowych albo nieprzydatność określonych materiałów dla działalności statutowej biblioteki.

Zarządzenie, regulujące zasady przyjmowania przez bibliotekę depozytów, może też określać zasady ewidencjonowania depozytów w odpowiedniej księdze depozytów, której wzór może stanowić załącznik do zarządzenia.

Podsumowując ten dokumentacyjno-ewidencyjny aspekt podnieść należy, że przyjmowanie przez biblioteki depozytów w praktyce znajduje odniesienie w następujących rodzajach dokumentów (aktów):

- 1) zarządzeniu, określającym zasady przyjmowania i ewidencjonowania depozytów,
- 2) umowach depozytów, zawieranych z poszczególnymi deponującymi,
- 3) protokołach, dokumentujących przyjmowanie przez bibliotekę depozytów oraz ich zwrot właścicielom, np. po upływie okresu, na jaki umowa depozytu została zawarta,
- 4) stosownej księdze depozytów, stanowiącej ich zbiorczą ewidencję.

RAFAŁ GOLAT

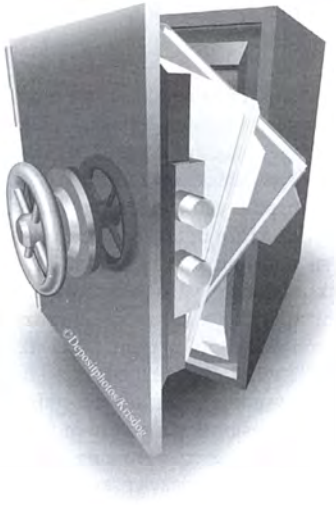
**Katedra Bibliotekoznawstwa i Informatyki Uniwersytetu Łódzkiego**  
oraz  
**Muzeum Miasta Łodzi**  
zapraszają na

### **IV Międzynarodową Konferencję Naukową z cyklu „Kultura Czytelnicza Młodego Pokolenia”**

Łódź 20-21 października 2016

Podczas konferencji zaprezentowany zostanie aktualny stan badań kultury czytelniczej dzieci i młodzieży oraz dobre praktyki w zakresie jej krzewienia.

Szczegółowe informacje dostępne są na stronie: [www.konfkbin.uni.lodz.pl](http://www.konfkbin.uni.lodz.pl)



## Ochrona danych osobowych w pracy bibliotekarza

### Doświadczenia i praktyka

## Czy czytelnik może odmówić podania niektórych danych?

Temat danych osobowych czytelnika należy rozpocząć od podania podstawy prawnej do ich gromadzenia i dalszego przetwarzania. Bibliotekom (wszystkim, nie tylko publicznym) na gromadzenie danych czytelników zezwala ustawa o bibliotekach<sup>1</sup>, jednak próżno doszukiwać się tam informacji o zakresie danych, który mogą pozyskiwać. Za to zgodnie z art. 4 ust. 1. *Do podstawowych zadań bibliotek należy gromadzenie, opracowywanie, przechowywanie i ochrona materiałów bibliotecznych.* Dodatkowo w art. 6 ust. 1. Ustawodawca podkreśla, że *zbiory bibliotek mające wyjątkową wartość i znaczenie dla dziedzictwa narodowego stanowią, w całości lub części, narodowy zasób biblioteczny. Narodowy zasób biblioteczny podlega szczególnej ochronie.* Jeżeli do ustawowych obowiązków biblioteki należy ochrona materiałów bibliotecznych, ma ona **obowiązek pozyskać od czytelnika wszystkie niezbędne dane do zrealizowania tego obowiązku.** Mimo że w ustawie nie jest określone wprost, które to są dane, nie ulega wątpliwości, że niezbędne jest pozyskanie numeru PESEL. Jest to uzasadnione ze względu na fakt, że obecnie jest to jedyny niezmienny identyfikator obywatela, co więcej jego zgodność powinna zostać potwierdzona z dokumentem tożsamości (dowód lub legitymacja uczniowska). Biblioteka posiadając numer PESEL czytelnika, który od dłuższego czasu zalega ze zwrotem materiałów bibliotecznych, może zwrócić się do Urzędu Miasta lub

Urzędu Gminy z wnioskiem o udostępnienie danych adresowych obywatela z rejestru PESEL, uzasadniając, że jest on jej dłużnikiem. Numer PESEL będzie niezbędny także przy przekazywaniu danych takiego czytelnika do firmy windykacyjnej, Krajowego Rejestru Dłużników lub sądu, w przypadku gdy biblioteka postanawia samodzielnie odzyskiwać wierzytelności. Warto zwrócić uwagę, że obligatoryjność pozyskiwania numeru PESEL, czyni nieuzasadnionym pytanie czytelnika o imię ojca (proszę nie mylić z danymi opiekuna prawnego czytelnika małoletniego), czy serię i numer dowodu osobistego. Nie ma uzasadnienia dla gromadzenia tych danych, a przepisy nie zezwalają na zbieranie szerszego zakresu danych, niż ten który jest niezbędny do realizacji celu przetwarzania tych danych.

W przypadku biblioteki celem tym jest: udostępnianie materiałów bibliotecznych, odzyskanie ich lub ich równowartości oraz prowadzenie statystyk na potrzeby GUS. Zbieranie informacji o serii i numerze dowodu osobistego lub paszportu znajduje uzasadnienie tylko w przypadku czytelników, którzy nie są obywatelami polskimi. A co zrobić z tymi danymi, jeżeli biblioteka pozyskiwała je wcześniej, np. dlatego, że nie zbierała numerów PESEL? Jeżeli tacy czytelnicy mają już wprowadzone w bazie numery PESEL należy usunąć dane nieadekwatne do celu przetwarzania



nia, choćby wspomniane imię ojca. Czy czytelnik może odmówić podania numeru PESEL powołując się na to, że biblioteki są powszechne i dostępne dla wszystkich? Warto zwrócić uwagę, że prawo do powszechnego korzystania z bibliotek wynika z art. 3 ust. 2 ustawy o bibliotekach, który w całości ma brzmienie: *prawo korzystania z bibliotek ma charakter powszechny, na zasadach określonych w ustawie*. Szczególnie istotna jest tutaj druga część zdania, czyli **na zasadach określonych w ustawie**. A ustawa o bibliotekach podkreśla, że biblioteki mają obowiązek chronić materiały biblioteczne. Wypożyczenie książek czytelnikowi, który odmówił podania pełnych danych, może skutkować brakiem możliwości ich odzyskania, czyli biblioteka ma ustawowe prawo odmówienia zarejestrowania takiego czytelnika. W takiej sytuacji może mu zaproponować skorzystanie ze zbiorów na miejscu, bez prawa do wypożyczenia na zewnątrz.

To samo dotyczy danych kontaktowych. Biblioteki do prowadzenia skutecznie swojej działalności, w tym do wypełniania obowiązków wynikających z art. 4 ust. 2 ustawy o bibliotekach, tzn. *prowadzenia działalności informacyjnej, zwłaszcza informowania o zbiorach własnych, innych bibliotek, muzeów i ośrodków informacji naukowej, a także współdziałania z archiwami w tym zakresie*, potrzebuje pozyskać od czytelnika jego dane kontaktowe. W szczególności jest to adres do doręczeń oraz numer telefonu lub adres e-mail, umożliwiające nie tylko przypomnienie o zbliżającym się terminie zwrotu materiałów bibliecznych, ale także informowanie o nowościach książkowych. Gdyby czytelnik stwierdził, że nie wyraża zgody na podanie tych danych osobowych, można mu zwrócić uwagę, że jego dane nie są przetwarzane na podstawie jego zgody, a na podstawie obowiązujących przepisów. Zgodnie z art. 23 ust. 1 pkt 2 ustawy o ochronie danych osobowych<sup>2</sup>, administrator danych nie potrzebuje zgody na przetwarzanie danych osobowych, jeżeli odbywa się ono na podstawie przepisów prawa, w tym wypadku na podstawie ustawy o bibliotekach. Czyli podanie danych wymaganych przez bibliotekę jest dla czytelnika obligatoryjne, a nie fakultatywne. Jeżeli

chce skorzystać z usług biblioteki, musi podać dane w zakresie wymaganym przez bibliotekę. Jego odmowa jest równoważna z możliwością odmówienia zarejestrowania go jako czytelnika.

Ostatnią grupą danych (po identyfikacyjnych i kontaktowych), które biblioteka pozyskuje od czytelnika są dane na potrzeby statystyczne. W tym miejscu istotna jest należąca staranność biblioteki, aby informacje, które próbuje pozyskać od czytelnika były zgodne z tymi, które aktualnie wymaga Główny Urząd Statystyczny. Biblioteka nie ma prawa pozyskiwać informacji innych, niż te które są określone w aktualnym formularzu K-03. GUS co pewien czas zmienia zakres danych, a biblioteka ma obowiązek przynajmniej raz do roku przekazywać aktualnie wymagane dane. W formularzu na rok 2016 GUS wymaga od bibliotek publicznych informacji o aktualnym zajęciu czytelników, czy są **pracujący, uczący się, czy pozostali**. W przypadku bibliotek pedagogicznych należy określić, czy są to **nauczyciele, studenci, czy pozostali**, a dla naukowych, czy są to pracownicy uczelni, studenci, czy pozostali. Bibliotekarz nie ma prawa zadawać otwartego pytania o zawód lub wykształcenie czytelnika, bo bibliotece nie wolno przetwarzać takich informacji. Pytanie zadane na potrzeby statystyczne powinno mieć charakter zamknięty, pozwalający dokonać wyboru pomiędzy trzema obowiązującymi obecnie kategoriami. W przypadku zmian kategorii w kolejnych latach, pytanie nadal powinno pozostać zamknięte. Biblioteka powinna dbać o należytą staranność przy przetwarzaniu danych czytelników, w szczególności o to, żeby nie zbierać ich w zakresie szerszym niż to konieczne. Tak samo jak w przypadku danych identyfikacyjnych i kontaktowych, dane statystyczne są niezbędne do zarejestrowania czytelnika i biblioteka może ich wymagać.

SYLWIA CZUB-KIEŁCZEWSKA  
Instytut Książki

#### PRZYPISY

<sup>1</sup> Dz.U. 2012, poz. 642

<sup>2</sup> Dz.U. 2015, poz. 2135

## Z ŻYCIA SBP



### ■ HONOROWE PATRONATY PRZEWODNICZĄCEJ SBP

Przewodnicząca Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, Elżbieta Stefańczyk, objęła honorowym patronatem XXII Targi Wydawców Katolickich (7-10 kwietnia 2016 r.). Poprzez targi organizatorzy pragną włączyć się w realizację tegorocznych jubileuszy – hasła Roku Duszpasterskiego „Nowe życie w Chrystusie. Przez wiarę i chrzest do świadectwa”, w Jubileusz 1050-lecia Chrztu Polski, Jubileuszowy Rok Miłosierdzia i Świątowe Dni Młodzieży, a także w Rok Henryka Sienkiewicza. Honorowym patronatem Przewodnicząca SBP objęła także Śląskie Targi Książki (30 września – 2 października 2016 r.).

### ■ PATRONATY ZG SBP

Zarząd Główny Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich objął patronatem „Przegląd Pasji Twórczych Bibliotekarzy 2016. 13 Wystawa Krajowa”, którego organizatorem jest Miejska Biblioteka Publiczna w Żarach, Gminna Biblioteka Publiczna w Żarach z/s w Bieniowie. SBP objęło także patronatem tegoroczną edycję Dyktanda Kleszczowskiego, ponadto akcją promującą czytelnictwo „Zaczytani.org – oddaj książkę, stwórz bibliotekę, zainspiruj innych”.

Honorowym patronatem Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich oraz patronatem medialnym portalu sbp.pl objęło konferencję w ramach Nowego Ogólnopolskiego Forum Bibliotek Pedagogicznych, 16-17 czerwca 2016 r. (Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka w Krakowie).

### ■ PLAKAT TYGODNIA 2016

Rozstrzygnięto konkurs na Plakat Tygodnia Bibliotek 2016. W pierwszym etapie, Jury wybrało 14 plakatów, a w drugim – Internauci dokonali wyboru zwycięskiego plakatu, promującego tegoroczną edycję Tygodnia Bibliotek ph. „Biblioteka inspiruje”. Decyzją internautów (648 głosów) konkurs na Pla-

kat Tygodnia 2016 wygrała praca Darii Kuśmierczyk z Biblioteki Publicznej Gminy i Miasta w Stawiszynie. Gratulujemy.

### ■ ROK SIENKIEWICZOWSKI W BIBLIOTEKACH

Sejm i Senat RP podjęły w grudniu 2015 r. uchwałę w sprawie ustanowienia roku 2016 Rokiem Henryka Sienkiewicza. Zapraszamy do umieszczania na naszym portalu w zakładce Rok Sienkiewicza informacji o organizowanych imprezach. SBP zamierza także ogłosić konkurs na najciekawsze wydarzenie biblioteczne popularyzujące osobę i twórczość pisarza.

### ■ 11. FORUM MŁODYCH BIBLIOTEKARZY

11. FMB odbędzie się w dniach 15-16 września 2016 r. w Opolu. Hasło tegorocznej edycji brzmi „W bibliotece wszystko gra”. Młodzi bibliotekarze chcą pokazać, że biblioteka to przestrzeń, w której, tak jak w muzyce, przenikają się różne dziedziny sztuki, gdzie można realizować swoje pasje i zainteresowania oraz, co niemniej ważne, do prostu spędzić wolny czas. Jest tu miejsce zarówno dla solistów, jak i zespołów, wirtuozów, a także instrumentalistów, improwizacji i planowanego działania, pielęgnowania tradycji i wyznaczania trendów. Tutaj, tak jak w orkiestrze, wszystko musi grać. Organizatorami 11. FMB są: Zarząd Główny Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich Zarząd Okręgu w Opolu, Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Emanuela Smolki w Opolu, Miejska Biblioteka Publiczna im. Jana Pawła II w Opolu, Wojewódzka Biblioteka Pedagogiczna w Opolu, Biblioteka Główna Uniwersytetu Opolskiego, Biblioteka Główna Politechniki Opolskiej, Biblioteka i Centrum Informacji Naukowej Państwowej Medycznej Wyższej Szkoły Zawodowej w Opolu. Więcej informacji na stronie: [11fmbopole.wix.com/11fmb](http://11fmbopole.wix.com/11fmb).

MARZENA PRZYBYSZ

*Informacje dotyczące działalności Stowarzyszenia dostępne są także na <http://www.sbp.pl/sbp/dzialalnosc>*

## POSTAKTUALIA

W czasach dawnych naukę oceniano według wartości naukowej oraz/lub produktywności praktycznej, ale różne myśłatka zmieniły to na oceny punktowe. Wygodne dla naukowej biurokracji, natomiast ubogie w sens, jak pieczarki w witaminy. Dlatego na świecie stosowane z umiarem, za to u nas – z całą urzędniczą zajadłością. W rezultacie, zamiast wnosić COŚ do naukowej wiedzy, coraz więcej osób boksuje się teraz w nauce na punkty.

Sceptycy to **NAM** zarzucają grzechy narodzinowe, jednakże niesłusznie. Bibliometria oraz informetria, chociaż wiekowe, nigdy nie aspirowały do rangi jedynych wykładni w nauce, tak jak łysina nie jest wykładnią fryzjerstwa, a to co się teraz wyprawia zainspirował prawie sto lat temu prof. Alfred Lotka, akurat chemik i matematyk amerykański, jakkolwiek rodem ze Lwowa. No więc my za to nie odpowiadamy i nie my to zmienimy, chociaż ktoś kiedyś będzie musiał, bo bzdety nie mogą trwać wiecznie. Na razie trzeba dostosować się do narzuconych reguł, ale racjonalne myślenie zakazane nie jest. Przynajmniej tak sądzę.

Kontynuując punktozę, resort nauki ponadawał punkty czasopismom naukowym, także **inb**, co złotych nikomu nie przysporzy, ale za publikację lepiej punktowaną życie na uczelni jest spokojniejsze. W świeżutkim spisie jest 18 **naszych** czasopism, punktowanych nieco lepiej niż uprzednio, ale nadal *spod dużego palca*, najczęstszą bowiem liczbą punktów jest 7, więc ni pies, ni wydra. Punktatorzy najwyraźniej nie wiedzieli, co z tym fantem począć.

Najwięcej, bo po 9 punktów, przyznano czasopismom o tytułach niepolskich „Bibliotheca Nostra” oraz „Polish Libraries”. Dobrze, że rocznik „Biblioteka” i półrocznik „ZIN”, pomimo tytułów nadwiślańskich, otrzymały po 8 punktów, natomiast nie da się zgadnąć dlaczego „Przeglądowi Bibliotecznemu” wklejono tylko 7 punktów. Sugeruję niezwłoczną zmianę tytułu na *Library Arse* albo na *Libray's Shit*.

Oceniacze bowiem nie mają zielonego pojęcia, komu jakie punkty przyznają. Kierują się elektroniczną wersją czasopisma oraz obcojęzycznością tekstów. Rówieśnicy moich rodziców ryzykowali życie dla języka ojczystego, a teraz jacyś gówniarze sądzą, że tekst w trzeciorzędym periodyku amerykańskim jest 50 razy więcej wart, niżli w polskim. Podstawą ocen jest też skład redakcyjnych komitetów, gdzie – w bliskich mi dyscyplinach – widuję osoby dawno zmarłe (polskie), lub w ogóle nie istniejące (zagraniczne), bo nikt tego nie sprawdza.

Na publikacje książkowe centralnych certyfikacji punktowych nie ma. Czy więc monografie zdechły? Natomiast na użytek personalnych ocen pracowników nauki funkcjonuje jeszcze **indeks Hirscha**, określający stopień cytawalności. Ale uwaga: tylko w obiegu elektronicznym! Dlatego nauki humanistyczne mogą w tym systemie pocałować się w d...

Najwybitniejszy polski bibliolog ma wskaźnik Hirscha niższy, niż byle asystent z Instytutu Matematyki. To tylko dowodzi zerowej wartości takiego parametru. Jednak według niego serwuje się oceny pracowników nauki, przyznaje granty, a nawet ewentualnie nosi na rękach. Czasem szkoda rąk.

Przyglądam się temu i mam wrażenie, że dotarliśmy oto do jakiejś granicy absurdu. Najwyższa pora, żeby zrobić w tył zwrot. Ale środowisko naukowe zbiera się do tego bardzo powoli. Trudno: wypadnie poczekać.

JACEK WOJCIECHOWSKI





# KONKURS BIBLIOTECZNY ALE HISTORIA...

DLA UCZNIÓW SZKÓŁ PODSTAWOWYCH

Atrakcyjne nagrody dla uczniów,  
bogate pakiety książek dla bibliotek!

## 1 miejsce

Dla ucznia: laptop i zestaw książek  
Dla biblioteki: książki za 5 000 zł



## 2 wyróżnienia

Dla wyróżnionych uczniów:  
tablety SAMSUNG i zestawy książek  
Dla bibliotek: książki za 3 000 zł



CZAS TRWANIA KONKURSU  
OD 16 MARCA DO 30 WRZEŚNIA  
2016 ROKU

Więcej informacji o konkursie na

[www.alehistoria.nk.com.pl](http://www.alehistoria.nk.com.pl)



Patroni medialni:



## BIBLIOTEKARZ

Czasopismo wydawane przez  
Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich

### Rada Redakcyjna:

Jadwiga KONIECZNA (przewodnicząca),  
Helena BEDNARSKA, Sylwia BŁASZCZYK,  
Stanisław CZAJKA, Andrzej DĄBROWSKI,  
Małgorzata JEZIEŃSKA, Ryszard TURKIEWICZ

### Redaktor naczelna:

Elżbieta STEFAŃCZYK  
(tel. 600-433-877; e-mail: e.stefanczyk@sbp.pl,  
e.stefanczyk@onet.pl)

### Zastępca redaktora naczelnego:

Barbara BUDYŃSKA  
(tel. 507-622-572; e-mail: b.budynska@sbp.pl)

### Sekretarz redakcji:

Marzena PRZYBYSZ  
(tel. 697-790-802; e-mail: m.przybysz@sbp.pl)

### Redaktor techniczny:

Elżbieta MATUSIAK

### Opracowanie graficzne i łamanie:

Robert LIS

### Tłum. na jęz. angielski:

Małgorzata WALESZKO

### Projekt graficzny:

Tomasz KASPERCZYK

### Honoraria autorskie:

Małgorzata HOŁODOWICZ  
(tel. 22 608-28-23; e-mail: finanse@sbp.pl)

Redakcja zastrzega sobie prawo do opracowania  
redakcyjnego i skracania tekstów.



### Wydawnictwo Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich

00-335 Warszawa,  
ul. Konopczyńskiego 5/7,  
tel. 22 827-52-96  
www.sbp.pl

Marta LACH – Z-ca Dyrektora Biura ZG SBP ds. wy-  
dawnictw tel. 22 827 08 47, e-mail: m.lach@sbp.pl

Janusz NOWICKI – Doradca ds. wydawniczych  
tel. 22 827-52-96, e-mail: wydawnictwo@sbp.pl

Konto SBP: Credit Agricole Bank Polska S.A.

46 1940 1076 3122 4176 0000 0000

Druk i oprawa: Zakład Poligraficzny PRIMUM s.c.,  
Kozierki, ul. Marsa 20, 05-825 Grodzisk Mazowiecki

Nakład: 1350 egz. ISSN 0208-4333. Indeks 352624

## WARUNKI PRENUMERATY „BIBLIOTEKARZA”

„Bibliotekarz” dostępny jest w prenumeracie i w be-  
pośredniej sprzedaży w Biurze ZG SBP. Koszt prenumeraty  
w 2016 r. to 180 zł. Zamówienia na czasopismo można składać  
w ciągu całego roku, od dowolnego numeru pisma:

- za pośrednictwem e-sklepu SBP, pod adresem [www.sbp.pl/prenumerata](http://www.sbp.pl/prenumerata),
- telefonicznie pod numerem (22) 825 50 24  
oraz (22) 608 28 26,
- faxem pod numerem (22) 825 50 24,
- e-mailem na adres: [sprzedaz@sbp.pl](mailto:sprzedaz@sbp.pl),
- listownie na adres: Dział Sprzedaży SBP,  
Al. Niepodległości 213, 02-086 Warszawa.

Czasopismo dostępne jest także w wersji elektronicz-  
nej w serwisie IBUK oraz IBUK Libra <http://www.ibuk.pl/fizyka/151684/bibliotekarz.html>

Przy zamówieniu większej liczby egzemplarzy  
proponujemy następujące rabaty:

- 2-6 egzemplarzy – 20%,
- 7-9 egz. – 25%,
- 10 i więcej egz. – 30%.

„Bibliotekarz” za lata 1991-2012 jest dostępny online  
w Archiwum Cyfrowym SBP ([www.sbp.pl/wydawnictwa/archiwum\\_cyfrowe](http://www.sbp.pl/wydawnictwa/archiwum_cyfrowe)) oraz w Kujawsko-Pomorskiej Bi-  
bliotece Cyfrowej (<http://kpbc.umk.pl/dlibra/publication?id=17777>).

Numery archiwalne (od 2010 roku) do nabycia pod adre-  
sem: [www.sbp.pl/sklep/bibliotekarz](http://www.sbp.pl/sklep/bibliotekarz)

Numery archiwalne (do 2012 roku) dostępne są bezpłatnie  
w Archiwum Cyfrowym SBP: [www.sbp.pl/archiwumcyfrowe](http://www.sbp.pl/archiwumcyfrowe)

## Ważne dla Autorów publikujących w „Bibliotekarzu”

Autorzy pragnący publikować swoje teksty w „Biblioteka-  
rzu” proszeni są o:

1. Przesyłanie tekstów w plikach w programie Word w for-  
matach DOC lub RTF (odstęp 1,5 między wierszami), wy-  
kresy i tabele w programie Excel, a zdjęcia w formacie  
JPG w rozdzielczości 300 dpi na adres Wydawnictwa SBP  
([wydawnictwo@sbp.pl](mailto:wydawnictwo@sbp.pl)) lub bezpośrednio do redaktora  
naczelnego na adres: [e.stefanczyk@sbp.pl](mailto:e.stefanczyk@sbp.pl). Teksty  
i fotografie powinny być podpisane.
2. Dołączanie do przysyłanych materiałów danych nie-  
zbędnych do wypłacenia honorarium oraz odprowa-  
dzenia podatku od honorarium do urzędu skarbowego.  
W tym celu oprócz imienia i nazwiska należy podać:
  - datę i miejsce urodzenia,
  - imiona ojca i matki,
  - adres domowy,
  - telefon kontaktowy, e-mail,
  - PESEL,
  - NIP,
  - nazwę i adres właściwy dla autora ze względu na  
miejsce zamieszkania urzędu skarbowego,
  - numer konta osobistego w banku w celu przekaza-  
nia honorarium.
3. Stopień lub tytuł naukowy oraz miejsce pracy i pełnio-  
na funkcja do umieszczenia w notce o autorze.
4. Oświadczenie Autora o wyrażeniu zgody na bezpłatne  
publikowanie danego tekstu w internecie w związku  
z digitalizacją „Bibliotekarza”.



# PRZEKAŻ 1%

## NA ROZWÓJ CZASOPISM SBP

KRS: 00000 81477

### Drodzy Czytelnicy!

Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich od lat wspiera podnoszenie kompetencji bibliotekarzy i pracowników informacji naukowej poprzez szeroką działalność wydawniczą.

SBP wydaje następujące czasopisma branżowe i naukowe:

- » „Bibliotekarz”
- » „Poradnik Bibliotekarza”
- » „Przegląd Biblioteczny”
- » „Zagadnienia Informacji Naukowej”

Wszystkie tytuły dostarczają rzetelnej wiedzy na temat funkcjonowania bibliotek, jako nowoczesnych ośrodków informacji, edukacji, rozwoju kulturalnego. Dobrze służą promocji czytelnictwa, upowszechnianiu dobrych praktyk bibliotecznych, umacnianiu wizerunku biblioteki w świadomości społecznej; są niezbędne dla właściwego kształcenia i doskonalenia zawodowego kadr bibliotek.

Zachęcamy do włączenia się w dalszy rozwój czasopism poprzez przekazanie SBP 1% swojego podatku za rok 2015.

Aby aktywnie wesprzeć SBP wystarczy w formularzu PIT uzupełnić nr KRS naszej organizacji: **00000 81477**

1% przekazany Nam ma szansę wrócić do Was, pomóc w podnoszeniu kompetencji zawodowych i doskonaleniu obsługi bibliotecznej!







# WARSZAWSKIE TARGI KSIĄŻKI

WĘGRY – GOŚĆ HONOROWY



Barcelona i literatura katalońska – Gość Specjalny

## 19–22 maja 2016

oraz 10. Targi Książki Akademickiej i Naukowej ACADEMIA

Warszawa, PGE Narodowy • [targi-ksiazki.waw.pl](http://targi-ksiazki.waw.pl)

Honorowy Patronat Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Andrzeja Dudy

organizator      organizator wykonawczy      komitet honorowy

partner medialny      Patronat medialny

patronat

Cena czasopisma 15,00 zł (w tym VAT 5%)